To oni będą rządzić w RCEZ i Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

Dorota Bułgajewska-Muzyka

Krzysztof Wąsala

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

15 - 21 lipca 2025 r. ■ nr 28 (1012) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEM

Józefa Smęt miała 103 lata

Zmarła jedna z najstarszych mieszkanek powiatu

Zostawiła bezcenne relacje

strona 21

Pęknięcia na szkolnym budynku. Zagrożenie dla uczniów i nauczycieli

Sala gimnastyczna i część budynku szkoły w Kocku została wyłączona z użytkowania. STRONA 3

Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 22/23

reklama

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

reklama

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

Były burmistrz Lubartowa namalował swastykę na banerze Grzegorza Brauna. Prokuratura zakończyła sprawę

Nagranie z monitoringu, na którym widać Jerzego Zwolińskiego malującego swastykę na banerze Grzegorza Brauna

STRONA 9

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN, BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510-500-800

Śmierć pod remizą w oku kamery. Sąd wypuścił oskarżonego na wolność pomimo sprzeciwu prokuratora

Jan H. zmarł w wyniku obrażeń głowy doznanych po uderzeniu w podłoże, do którego doszło obok remizy w Ostrowie Lubelskim.

STRONA 6

W procesie oskarżonego o atak na starszego mężczyznę Kamila W. ujawniono kluczowy dla sprawy dowód, czyli nagranie monitoringu. Sąd zdecydował o wypuszczeniu oskarżonego na wolność

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE
21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32
STUDIO KOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS
TEL. 663 936 341

N 2505
ISSN 2392-2184
9 772392 218509
LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

15 lipca
godz. 7.00 - 13.00,
Poizdów (4)
godz. 9.00 - 14.00,
Jeziorzany (1),
Kamionka Kol. (1)

Gmina Lubartów: Pamięć o ofiarach Rzezi Wołyńskiej

W gminie Lubartów jest miejsce związane z Wołyniem. 11 lipca wójt Jarosław Budka i zastępca Krzysztof Dudziński złożyli tam kwiaty i zapalili znicze.

Fot.Marcin Pawłowski

11 lipca wójt gminy Lubartów Jarosław Budka oraz jego zastępca Krzysztof Dudziński zapalili symboliczne znicze pod tablicą pamiątkową w Skrobowie

Decyzją Sejmu, 11 lipca stał się nowym świętem państwowym – Dniem Pamięci o Polakach zamordowanych przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Tego dnia przypada rocznica tzw. krwawej niedzieli – kulminacyjnego punktu zbrodni wołyńskiej z 1943 roku. Ocenia się, że ukraińskie formacje nacjonalistyczne w latach 1943 - 1945 wymordowały około 100 tys. Polaków, w tym około 50 tys. na samym Wołyniu.

W Skrobowie znajduje się tablica poświęcona żołnierzom 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Powstała ona m.in. z oddziałów samoobrony polskiej i oddziałów AK broniących miejscowych Polaków przed UPA. W lecie 1944 r. Dywizja dotarła do powiatu lubartowskiego, brała udział w wyzwalaniu Lubartowa, Kocka i Firleja. W Skrobowie została rozbrojona przez wojska radzieckie.

11 lipca wójt gminy Lubartów Jarosław Budka oraz jego zastępca Krzysztof Dudziński zapalili symboliczne znicze pod tablicą pamiątkową w Skrobowie, oddając hołd Polakom – ofiarom rzezi wołyńskiej.

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

LIPIEC 18 PT.

Projekcja filmu dokumentalnego „Przed Sierpniem Był Lipiec”, Kino Lewart, godz. 18

LIPIEC 19 SOB.

X Rajd Rowerowy ku czci 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, Gminna Biblioteka Publiczna w Firleju, godz. 9

I Powiatowy Zlot Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Kocku, Plac przy remizie OSP, godz. 12

Piknik Integracyjny Sołectw Gminy Lubartów, plac przy świetlicy w Baranówce, godz. 17

LIPIEC 20 NIEDZ.

Międzynarodowy Dzień Szachów + akcja poboru krwi, Plac pod ratuszem w Lubartowie, godz. 10

KJoncert „Operetka na wynos”, Plac pod ratuszem w Lubartowie, godz. 16

Potańcówka odpustowa. Przynieś własny koszyk

Gmina Abramów zaprasza na Potańcówkę odpustową. Wstęp wolny!

Muzyka na żywo i smakołyki od koła gospodyń wiejskich - takie atrakcje czekają na tych, którzy zjawią się 19 lipca (sobota) na Potańcówce odpustowej. Impreza odbędzie się na placu przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Abramowie.

Zapraszamy z własnym koszykiem - informują organizatorzy. Możliwa jest rezerwacja stolika (do 17 lipca do godz. 15, pod nr tel.: 503 903 888). Potańcówka odbędzie się w godz. 18-23. Wstęp wolny!

Dominik Smagała

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

R E K L A M A

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorczyk
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne curate
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa / Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych
Poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR BRANŻOWY
USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635”
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

To oni będą rządzić w RCEZ Lubartów i Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

Komisje konkursowe wskazały już najlepszych kandydatów w konkursach na dyrektorów dwóch ważnych szkół, które podlegają pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie.

Ogłoszone kilka tygodni temu konkursy na dyrektorów Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie i Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim zostały już rozstrzygnięte - kandydaci złożyli dokumenty, komisje konkursowe przeprowadziły z kandydatami rozmowy i wskazały najlepszych na dane stanowisko.

Jedyną kandydaturę na szefową RCEZ-u zgłosiła dotychczasowa dyrektor - Dorota Bułgajewska-Muzyka. W tej sytuacji komisja konkursowa wskazała ją, jako najlepszą kandydatkę na dyrektor tej jednostki. Poprzedni konkurs na to stanowisko Dorota Bułgajewska-Muzyka wygrała w 2020 roku, wówczas o posadę dyrektora rywalizowała z Katarzyną Pióro i Jerzym Zbiciakiem.

Dwóch kandydatów zgłosiło natomiast swoją chęć do rządzenia w szkole w Ostrowie Lubelskim. To dotychczasowy dyrektor Ryszard Smerdel oraz

Dorota Bułgajewska-Muzyka pozostaje na stanowisku dyrektor RCEZ w Lubartowie. Tym razem nie miała konkurencji w ubieganiu się o tę posadę.

Fot. Archiwum

Krzysztof Wąsala został wskazany przez komisję jako ten, który powinien przejąć stery w ZS w Ostrowie Lubelskim. Rządził on już tą szkołą przed tym, jak na dyrektora wybrano Ryszarda Smerdla.

Ryszard Smerdel kierował ZS w Ostrowie Lubelskim przez ostatnie pięć lat.

Krzysztof Wąsala, który zarządzał tą szkołą przed początkiem mijającej kadencji Ryszarda Smerdla, w przeszłości m.in. dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. W tym przypadku komisja postawiła na Krzysztofa Wąsalę.

W środę, 9 lipca komisje przekazały oficjalnie swoje decyzje Zarządowi Powiatu Lubartowskiego, który teraz podejmie uchwały w sprawie powierzenia stanowisk wskazanym kandydatom na dyrektorów. Ci swoją pracę zaczną od 1 września br.

Dyrektorzy są wybierani na pięcioletnie kadencje.

Dominik Smagała

Chodzi o ścianę konstrukcyjną, więc to poważny problem

Pęka szkoła w Kocku. „Może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli”

Poważny problem, można wręcz powiedzieć, że fundamentalny z obiektem Zespołu Szkół w Kocku. Na ścianie konstrukcyjnej sali gimnastycznej pojawiło się groźnie wyglądające pęknięcie, więc tę część budynku trzeba było wyłączyć z użytku. Kolejny problem stanowi tzw. „stare skrzydło” szkoły.

Jan Sławecki
starosta lubartowski
Widziałem to osobiście. Na moje oko nie wygląda to dobrze

Zakaz korzystania z sali gimnastycznej

ZS w Kocku podlega pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Szkoła oferuje naukę w ramach liceum ogólnokształcącego (m.in. w klasach o profilu strażackim i policyjnym) oraz branżowej szkoły I stopnia (m.in. w zawodach cukiernik, dekarz, elektryk). Jednostka zmaga się obecnie ze sporymi problemami... budowlanymi.

- W związku z licznymi pęknięciami ściany południowej sali gimnastycznej świadczącymi o nierównomiernym osiadaniu budynku i widocznym przemieszczaniu ścian w miejscu spękań, wydano zakaz korzystania z budynku sali gimnastycznej do czasu wykonania robót budowlanych, ponieważ jej pogarszający się stan techniczny może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli - czytamy w protokole z czerwcowego posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym dyskutowano o sytuacji ZS w Kocku.

- Mamy tam postępujące pęknięcie ściany w hali sportowej. Widziałem to osobiście. Na moje oko nie wygląda to dobrze. Przypuszczam, że ze względu na niezbyt stabilny grunt i słaby jest fundament, ściana się obniża, co powoduje pęknięcia. A jest to ściana konstrukcyjna, to poważny problem - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Jan Sławecki, starosta lubartowski. - Musimy przez wakacje zrobić ekspertyzę, by to dobrze rozpoznać, a potem podjąć działania. Jest obawa, że to może dalej postępować. Pod koniec czerwca sala była wyłączona z użytku. Na razie zabezpieczyliśmy kilkanaście tysięcy złotych na wspomniane ekspertyzy, pani dyrektor ma je zlecić. Należy ustalić, co się dokładnie dzieje i dlaczego tak się dzieje oraz wymyślić, co zrobić, żeby temu zapobiec. Działania wymaga też tzw. stara część szkoły - dodaje starosta.

Problem ze „starym skrzydłem”

Na przełomie XX i XXI wieku szkoła przeszła duże przemiany. Ówczesne władze powiatu lubartowskiego zdecydowały o rozbudowie jednostki - w latach 1999-2003 wybudowano nowe południowe skrzydło szkoły. Inwestycja kosztowała wówczas 2 mln zł. Tymczasem kolejny z problemów „budowlanych” ZS w Kocku dotyczy tzw. starego skrzydła szkoły. Strop nad drugą kondygnacją tej części obiektu „posiada wyraźne spękania pod belkami stropowymi oraz w przestrzeniach pomiędzy belkami, występuje brak ciągłości przekroju belek stropowych pomiędzy punktami podparcia (ścianami nośnymi) oraz brak ocieplenia stropu” - wskazano na Zarządzie Powiatu.

Druga kondygnacja starego skrzydła szkoły jest wyłączona z użytkowania od maja ub.r. Starego skrzydła wyłączyć z użytku jednak całkowicie nie można, bowiem znajdują się tam szatnia, pomieszczeni sprzątaczek, pomieszczenia gospodarcze oraz sala rehabilitacyjna, z której korzystają uczniowie z niepełnosprawnościami.

Niemniej, podczas czerwcowego posiedzenia Zarządu Powiatu, gdy omawiany był temat stanu budynku ZS w Kocku, wicestarosta Fryderyk Puła stwierdził, iż „teoretycznie można by się było zastanowić nad rozbiórką tej części obiektu (starego skrzydła - przyp. red.), bo w zasadzie jest prawie niewykorzystywany, a problem z czasem pewnie będzie się powiększał” - przytoczono w protokole posiedzenia.

Według danych z Raportu o stanie powiatu lubartowskiego w 2024 roku, do ZS w Kocku w ub.r. uczęszczało 117 uczniów, w jednostce zatrudnionych było natomiast 27 osób - 21 nauczycieli i sześcioro pracowników administracyjno-obsługowych.

Dominik Smagała

Odwołany dyrektor złożył pozew w Sądzie Pracy

Pozew i skarga do WSA już złożone.

Jarosław Gryglicki, wieloletni dyrektor Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Firleju, został odwołany ze stanowiska w trakcie roku szkolnego, 16 czerwca. Takie odwołanie nie zdarza się często. Dlaczego wójt gminny Firlej Grzegorz Siwek zdecydował się na odwołanie dyrektora?

- Wewnętrzny audyt spowodował, że podjąłem taką decyzję. Ponieważ pan dyrektor Gryglicki ma prawo pójścia do sądu, przed rozstrzygnięciem sądowym nie chcę sprawy komentować - mówił Wspólnocie.

Więcej powiedział odwołany dyrektor.

- Nie pozwolono mi po ludzku pożegnać się z tą szkołą, z klasami, które uczyłem. Tak, jakby komuś na tym zależało. Byłem dyrektorem przez 26 lat, starałem się działać dla dobra szkoły - mówi Jarosław Gryglicki.

Jak mówi, drobne nieporozumienia z wójtem zdarzały się od początku roku szkolnego. Chodziło np. o przejęcie pomieszczeń biblioteki w niedawno oddanej do użytkowania wyremontowanej części szkoły na potrzeby OPS. Poważniejsze konsekwencje miało ograniczenie przez wójta ilości etatów z dwóch do jednego w sekretariacie szkoły.

- Teraz jedna osoba musiała wykonywać obowiązki dwóch pracowników. Przyznałem podwyżkę tej osobie, okazało się, że niezgodnie z Regulaminem Wynagradzania Pracowników Niepedagogicznych przekroczyłem limit wynagrodzenia na tym stanowisku, chociaż to i tak niewielka część wynagrodzenia drugiego pracownika - mówi odwołany dyrektor. Jak mówi Jarosław Gryglicki, podwyżka przyznana w sierpniu nie była wypłacana do grudnia. Wtedy została wypłacona, ale bez jego akceptacji na liście wypłat.

30 stycznia wójt udzielił dyrektorowi nagany między innymi w związku z przyznaną podwyżką. 6 lutego dyrektor wniósł sprzeciw od wymierzonej kary porządkowej - powiedział dyrektor w rozmowie ze Wspólnotą.

Co dalej dzieje się w tej sprawie?

- Złożyłem do Sądu Pracy pozew o przywrócenie na stanowisko. Za pośrednictwem Urzędu Gminy złożyłem skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego - mówi Jarosław Gryglicki. W skardze wnioskuje o uchylenie zarządzenia wójta z 16 czerwca.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Spłonęła stodoła w Nowym Radzicu. Trwa zbiórka środków na odbudowę

W niedzielę 6 lipca o godz. 12.50 strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Spiczynie otrzymali zgłoszenie o pożarze w miejscowości Nowy Radzic. Zgłaszający zauważył ogień z daleka, nie określając, co dokładnie płonie. W trakcie dojazdu służbom potwierdzono, że pali się stodoła. Teraz trwa zbiórka, która ma pomóc w odbudowie.

Zdjęcia ze strony zbiórki ukazują skalę zniszczeń...

Po przybyciu na miejsce okazało się, że cały budynek był objęty ogniem, a płomienie bezpośrednio zagrażały dwóm sąsiednim budynkom gospodarczym. Strażacy niezwłocznie podjęli działania gaśnicze – skierowano strumienie wody zarówno na palącą się stodołę, jak i w celu ochrony okolicznych budynków. Mimo intensywnej akcji ogień doszczętnie zajął stodołę oraz wszystko, co znajdowało się wewnątrz, jednak udało się ocalić dwa sąsiadujące budynki, które doznały częściowego nadpalenia. Nikt nie ucierpiał.

Akcja gaśnicza zaangażowała strażaków z kilkunastu jednostek – w tym z Komendy Powiatowej PSP w Łęcznej oraz jednostek OSP z okolicznych miejscowości. Jednostka ze Spiczyna pełniła funkcję koordynującą. Pomocy udzielili również mieszkańcy, w tym osoba, która przy użyciu ładowarki teleskopowej usuwała zgliszcza jeszcze przed przybyciem służb.

Cała nadzieja w zbiórce

W związku z całkowitym zniszczeniem stodoły i sprzętu rolniczego uruchomiono zbiórkę publiczną. Prowadzi ją rodzina z Nowego Radzica, która informuje:

- Ogień doszczętnie strawił stodołę oraz wszystkie maszyny rolnicze. Dwa inne budynki zostały poważnie uszkodzone - ich stan wymaga natychmiastowych napraw, aby nie uległy całkowitemu zniszczeniu - czytamy w opisie zbiórki.

W treści zbiórki zwrócono uwagę na stratę niedawno wyremontowanego budynku:

- Szczególnie boli nas strata stodoły, którą dopiero w zeszłym roku pokryliśmy nową blachą. To była inwestycja z myślą o przyszłości - piszą załamani właściciele.

Organizatorzy apelują o wsparcie na odbudowę obiektu, zakup podstawowych maszyn rolniczych i naprawę uszkodzonych budynków:

- Straty są ogromne i znacznie przekraczają nasze możliwości finansowe. Dlatego prosimy o pomoc - zbieramy środki na odbudowę stodoły, zakup najpotrzebniejszych maszyn, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa oraz naprawę zniszczonych budynków - apelują.

W akcji wzięło udział wiele jednostek straży pożarnej - uratowali, ile się udało

Aby wesprzeć zbiórkę, należy na portalu pomagam.pl odnaleźć zbiórkę z tytułem: „Pożar Nowy Radzic" i tam dokonać przelewu, klikając kafelek „wpłać teraz".

Zbiórka trwa, a liczba darczyńców rośnie. Inicjatorzy dodają:

- Wiemy, że nie wszystko da się odzyskać, ale każda złotówka przybliża nas do powrotu do normalności.

Ewa Jaszczak

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel współorganizujący, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna/ Przedszkole nr 3	0,04	186,64 zł	u
Psycholog, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,5	2 333,00 zł	u
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca – lada mięsna, Kijany		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/SP	0,4	2 061,20 zł	u
Nauczyciel WOS Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Nauczyciel EBD Łańcuchów/SP	0,05	286,28 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Pracownik produkcji, Ludwin Kol./ TORFIX	1	5 100,00 zł	u
Sprzątaczka, Łeczna/MALINEX		2 440,00 zł	z
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/Wroński	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel wspomagający ucznia z autyzmem, Wola Sernicka/SP	1	5 500,00 zł	u
Ślusarz, Lisów/Woźniak	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Wielkie/SP	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Lisów/Nowicki	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik samochodowy/auto detailing, Kamionka/CAR- BŁYSK	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Lubartów/ Agromiesz	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca- kasjer, Lubartów		30,5 zł/godz.	z
Murarz -tynkarz, Kierzkówka/Rokicki	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lubartów/KARA-BELA	1	4 666,00 zł	u
Doradca klienta, Michów/Bank Spółdzielczy	1	5 250,00 zł	u
Masażysta, Skrobów Kol./BEZETA		70 zł/ godz	z
Psycholog szkolny, Lubartów/RCEZ	1	6 211,00 zł	u
Główny księgowy, Jeziorzany/OPS	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Zderzenie na obwodnicy Lubartowa. Osobówką w ciężarówkę

We wtorek 8 lipca około godz. 12.33 doszło w Wincentowie do zderzenia pojazdu ciężarowego z samochodem osobowym - informuje OSP KSRG Wólka Rokicka. W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Brzeziny, OSP KSRG Nowodwór. Przybył Zespół Ratownictwa Medycznego i policja.

- 77-letni kierujący samochodem marki KIA nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo pojazdowi marki DAF doprowadzając do zderzenia. Kierujący byli trzeźwi, sprawca został ukarany mandatem - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

Fot. OSP Wólka Rokicka

Kierowca samochodu KIA nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi DAF

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA Z GAMĄ:
15 - 21 lipca
* Pasta JBB z szynka i szczypiorkiem, z szynką i pomidorem 140g - 1,99zł (15-19.07)
* Mleko łaciate 2% 1L butelka - 3,59zł
* Wafel Princessa longa 40g mix - 1,79zł
* Koszulka bawełniana mix - 12,99zł
* Paluch z przyprawą czosnkową 70g - 1,70zł

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Projekty do Budżetu Obywatelskiego 2026. Na co zagłosujemy?

Do wyboru będzie sześć projektów.

Głosowanie na projekty zgłoszone w ramach Budżetu Obywatelskiego zaplanowano na wrzesień. Na ich realizację w 2026 r. przeznaczono 800 tys. zł.

Bez projektów Spółdzielni Mieszkaniowej

Projekty zgłaszane przez mieszkańców Lubartowa oceniają dwa organy: zespół opiniujący składający się z co najmniej pięciu osób wskazanych przez burmistrza, a potem przez komisję składającą się z trzech przedstawicieli burmistrza, trzech przedstawicieli wskazanych przez Radę Miasta i trzech osób wskazanych przez organizacje pozarządowe.

W skład zespołu wchodzili: Renata Bartak, Katarzyna Danił-Bałchan, Dorota Golak, Aleksandra Jędryszka, Monika Lęgieć, Radosław Stępiński, Tomasz Szołtek, Artur Trocyk.

W skład komisji powołanej zarządzeniem z 23 czerwca weszli: Krystyna Jeziorska; Norbert Jóźwiak; Robert Komorowski; Tomasz Krówczyński; Edyta Lewtak; Robert Polichańczuk; Mateusz Sagan; Aleksandra Serwin.

Weryfikacja projektów budziła zwykle wiele emocji, bo co roku projekty popierane przez Spółdzielnię Mieszkaniową były weryfikowane negatywnie. Urząd Miasta utrzymywał, że z powodów formalnych, prezes SM Jacek Tomasiak uważał, że z powodów politycznych. W tym roku na liście zgłoszonych projektów nie ma żadnego popieranego przez SM.

- Budżet Obywatelski umarł! Każdego roku sztucznie z powodów pozamerytorycznych odrzucano projekty popierane przez Spółdzielnię Mieszkaniową. Nie ma sensu brać udziału w czymś, co jest kompromitacją - mówi Jacek Tomasiak. Z tego powodu SM nie zgłosiła też nikogo do składu komisji do spraw BO.

Sześć projektów do wyboru

Projekty, na które będziemy głosować, to:

- Budowa 10 bezpiecznych przejść dla pieszych w Lubartowie
Projekt zakłada budowę 10 bezpiecznych przejść dla pieszych w ważnych lokalizacjach miasta, poprzez ich odpowiednie doświetlenie. Szacowany koszt - 350 tys. zł, wnioskodawca - Artur Kuśmierzak.

- ABC Aktywni Mieszkańcy - Plac do kalisteniki dla każdego
„ABC Aktywni Mieszkańcy - Plac do kalisteniki dla każdego" to projekt stworzenia nowoczesnej, ogólnodostępnej przestrzeni do ćwiczeń z własnym ciężarem ciała dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów! Plac powstanie przy ul. 1 Maja 66, obok Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie. Będzie to miejsce otwarte dla wszystkich mieszkańców Lubartowa. Projekt promuje zdrowy styl życia, aktywizację lokalnej społeczności i wspiera profilaktykę zdrowotną. Szacowany koszt - 154 tys. zł, wnioskodawca - Jakub Adamczyk.

- Sensoryczny plac zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 5
Projekt zakłada wzbogacenie istniejącego placu zabaw w urządzenia sensoryczne. Wspólna zabawa uczy współpracy, wzmacnia relacje i wspiera rozwój umiejętności społecznych. Szacowany koszt - 97 315 zł, wnioskodawca - Urszula Szwed-Jednous.

- XXXII Święto Roweru
Projekt dotyczy organizacji XXXII edycji Święta Roweru w Lubartowie, 21 lub 28 czerwca 2026 r. Jest to impreza promująca Lubartów jako Rowerową Stolicę Polski, zdrowy styl życia i aktywne spędzanie wolnego czasu. Szacowany koszt - 174 900 zł, wnioskodawca - Ireneusz Góźdź.

- Zabawa bez barier - łącz zamiast dzielić. Budowa integracyjnego placu zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 1 w Lubartowie
Projekt zakłada budowę nowoczesnego, integracyjnego placu zabaw. W jego ramach planuje się zakup atestowanych urządzeń oraz wykonanie nowej, bezpiecznej nawierzchni. Szacowany koszt - 281,1 tys. zł, wnioskodawca - Ewelina Woźniak.

Zielony Zakątek przed Szkołą
Projekt zakłada zagospodarowanie placu przed budynkiem szkoły - stworzenie atrakcyjnej i funkcjonalnej strefy rekreacyjno-wypoczynkowej dla uczniów, ich opiekunów i lokalnych mieszkańców. Projekt obejmuje: montaż ławek i stojaków na rowery utworzenie klombów. Szacowany koszt - 399 750 zł, wnioskodawca - Tomasz Wawruch.

Marcin Kusyk

Wyniki matur w powiecie lubartowskim. W całym powiecie w górę, w poszczególnych szkołach są spadki

Szkoła	Otrzymali świadectwo dojrzałości	Liczba zdających wszystkie przedmioty wymagane	Zdawalność w proc.	Język polski poziom podstawowy	Język polski ustny	Język angielski poziom podstawowy	Język angielski ustny	Matematyka poziom podstawowy
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W KOCKU	7	15	47	Zdawalność - **100 proc.**, **59 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **56 proc.**	Zdawalność - **53 proc.**, Średni wynik - **41 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **52 proc.**	Zdawalność - **67 proc.**, Średni wynik - **43 proc.**
II LO LUBARTÓW	83	87	95	Zdawalność - **98 proc.**, Średni wynik - **70 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **72 proc.**	Zdawalność - **97 proc.**, Średni wynik - **82 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **80 proc.**	Zdawalność - **97 proc.**, Średni wynik - **67 proc.**
I LO W ZS 2 LUBARTÓW	157	170	92	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **65 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **81 proc.**	Zdawalność - **97 proc.**, Średni wynik - **81 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **80 proc.**	Zdawalność - **95 proc.**, Średni wynik - **71 proc.**
TECHNIKUM ZAWODOWE W ZS 2 W LUBARTOWIE	47	47	100	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **67 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **80 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **92 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **89 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **85 proc.**
TECHNIKUM ZAWODOWE W RCEZ W LUBARTOWIE	60	91	66	Zdawalność - **90 proc.**, Średni wynik - **49 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **67 proc.**	Zdawalność - **77 proc.**, Średni wynik - **53 proc.**	Zdawalność - **100 proc.**, Średni wynik - **58 proc.**	Zdawalność - **87 proc.**, Średni wynik - **57 proc.**

Po raz kolejny zdawalność w Technikum Zawodowym w ZS 2 wyniosła 100 proc.

Zdawalność w powiecie lubartowskim jest dość wysoka. Ogółem jest wyższa niż rok temu - wyniosła 95 proc. wobec 89 proc. w 2024 r. Język polski na poziomie podstawowym wypadł nieco słabiej - 95 proc., a rok temu - 96 proc.

Słabiej niż rok temu wypadł za to język angielski na poziomie podstawowym. W tym roku zdawalność wyniosła 89 proc., podczas gdy rok temu wynosiła 96 proc.

Nieco słabiej wypadła też zdawalność matematyki na poziomie podstawowym. W tym roku wyniosła 91 proc., a w 2024 r. - 93 proc.

Po raz kolejny stuprocentową zdawalnością może się pochwalić Technikum Zawodowe działające w ZS 2 w Lubartowie. Na drugim miejscu znalazło się II LO - tu zdawalność wyniosła 95 proc. Liceum poprawiło swój wynik sprzed roku, gdy zdawalność wynosiła 93 proc. I LO w ZS 2 zanotowało spadek - zdawalność w tym roku wyniosła 92 proc., podczas gdy rok temu - 96 proc. Spadek zdawalności widać też w Technikum Zawodowym w RCEZ. Wyniosła zaledwie 66 proc. - rok temu 72 proc. Największy spadek zdawalności dotyczy jednak LO w Kocku. Wyniosła 47 proc., a w 2024 r. - 75 proc.

Niektóre dane podawane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie różnią się nieco od danych, jakimi dysponują szkoły. OKE podaje, że w RCEZ w Lubartowie do matury ze wszystkich przedmiotów przystąpiło 91 osób, według szkoły - 90.

- Było zgłoszonych 91, ale jeden maturzysta przystąpił do dwóch egzaminów i zrezygnował, do trzeciego nie przystąpił, stąd ta różnica - informuje dyrektor RCEZ Dorota Bułgajewska-Muzyka. Podkreśla, że wynik matury w szkole trzeba rozpatrywać na tle województwa i kraju, po sesji poprawkowej może się jeszcze zmienić. - Nie zdało u nas matury 30 osób, 22 z nich mają prawo do poprawki - mówi dyrektor.

Marcin Kusyk

Dorota Bułgajewska-Muzyka
dyrektor RCEZ

Trzeba rozpatrywać wyniki matur w technikach na tle województwa. My mamy zdawalność 66,67 proc., w województwie jest to wynik 67,7 proc., w kraju - 68 proc. Matematyka w tym roku wypadła u nas rewelacyjnie, mamy zdawalność 87 proc., a w województwie jest to 78 proc., w kraju 79 proc. Jesteśmy dumni z naszego wyniku. Język polski wypadł dobrze, z angielskiego poszło słabiej niż rok temu. Trzeba brać pod uwagę progres w nauczaniu. Jeśli przyszedł do nas słaby uczeń, to trzeba patrzeć, czego nauczył się przez kilka lat w naszej szkole. Samo to, że zdał maturę, jest dla niego sukcesem, nawet jeśli wynik wydaje się słaby.

WYNIKI MATUR W POWIECIE

Liczba zdających - **434**
Świadectwo dojrzałości otrzymało - **359**
Zdawalność w proc. - **95**

JĘZYK POLSKI POZIOM PODSTAWOWY
Zdawalność - **95 proc.**
Średni wynik - **61 proc.**

JĘZYK POLSKI USTNY
Zdawalność - **100 proc.**
Średni wynik - **73 proc.**

JĘZYK ANGIELSKI POZIOM PODSTAWOWY
Liczba zdających - **435**
Zdawalność - **89 proc.**
Średni wynik - **73 proc.**

JĘZYK ANGIELSKI USTNY
Zdawalność - **100 proc.**
Średni wynik - **73 proc.**

MATEMATYKA POZIOM PODSTAWOWY
Zdawalność - **91 proc.**
Średni wynik - **66 proc.**

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Widać, jak w pewnym momencie pokrzywdzony zostaje popchnięty z ogromną siłą...

Śmierć pod remizą w oku kamery. Sąd wypuścił oskarżonego na wolność pomimo sprzeciwu prokuratora

W procesie oskarżonego o atak na starszego mężczyznę Kamila W. ujawniono kluczowy dla sprawy dowód, czyli nagranie monitoringu. Sąd zdecydował o wypuszczeniu oskarżonego na wolność.

Jan H. zmarł w wyniku obrażeń głowy doznanych po uderzeniu w podłoże, do którego doszło obok remizy w Ostrowie Lubelskim.

W sądzie odtworzono nagranie monitoringu zamontowanego na sklepie Anny B., który zarejestrował zdarzenie pod remizą. Na nagraniu z odległości kilkudziesięciu metrów widać, że między Janem H. i Kamilem W. dochodzi do interakcji. Nawet na ekranie sądowego telewizora, w materiale niezbyt wysokiej rozdzielczości, widać, jak w pewnym momencie pokrzywdzony zostaje popchnięty z ogromną siłą i gwałtownie pada na podłoże.

Nagranie z kamery zmieniło wszystko

Jan H., 61-letni mieszkaniec Kaznowa w gminie Ostrów Lubelski (powiat lubartowski), po zdarzeniu, do którego doszło 30 lipca 2023 roku obok remizy OSP w Ostrowie Lubelskim, trafił do szpitala. Zmarł 7 sierpnia z powodu ciężkich obrażeń mózgu.

Początkowo 38-letniemu Kamilowi W., ustalonemu jako osobę, która przyczyniła się do śmierci starszego mężczyzny, postawiono zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci Jana H. Dokładny przebieg wydarzeń śledczy odtworzyli dopiero dzięki monitoringowi. Zdarzenie zarejestrowała bowiem kamera umieszczona na znajdującym się w pobliżu sklepie, którego właścicielami są teściowie Kamila W.

Po obejrzeniu nagrania prokurator zmienił zarzut wobec Kamila W. na zarzut umyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego skutkiem nieumyślnym była śmierć pokrzywdzonego.

Sąd nie podzielił argumentów prokuratora, bowiem uznał, że nieco ponad pół roku w areszcie wystarczy i Kamil W. (na zdj.) może wyjść na wolność

Za taki czyn grozi znacznie surowsza kara - od pięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Przed sądem stanęła też teściowa Kamila W. - Anna B. Kobieta, zdaniem prokuratora, miała utrudniać śledztwo i kryć zięcia, m.in. poprzez próbę usunięcia danych z nagrań monitoringu, na których zarejestrowano zajście.

Nie przyznali się

Proces ruszył na początku kwietnia przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kamil W., który w związku ze sprawą został aresztowany, przyznał, że popchnął pokrzywdzonego, ale nie przyznał się do popełnienia czynu zarzuconego mu przez prokuratora.

- Odepchałem go. To nie był żaden atak czy agresja, a reakcja na zaczepki. Ten człowiek mnie obrażał - stwierdził w sądzie.

Anna B. także nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Zarzucone jej poplecznictwo jest zagrożone karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Wyszedł na wolność

Na ostatniej rozprawie sąd decydował o dalszym stosowaniu wobec oskarżonego aresztu. Adwokat Kamila W. wnioskowała o wypuszczenie 38-latka na wolność.

- Oskarżony jest zatrudniony na umowę o pracę, na razie przebywa na urlopie. Ale jak wkrótce nie wróci do pracy, to zostanie zwolniony. A jest jedynym żywicielem rodziny. Na obecnym etapie postępowania, po przesłuchaniu wszystkich świadków, nie ma podstaw do dalszego aresztowania oskarżonego - argumentowała adwokat Elżbieta Miciuła.

Na przeciwnym stanowisku stanął prokurator, który domagał się tego, by Kamil W. pozostał w areszcie.

- W mojej ocenie nie budzi wątpliwości wina oskarżonego, który umyślnie, silnie pchając pokrzywdzonego, spowodował takie skutki. Zarzut dotyczy zbrodni, zagrożonej karą nawet do dożywocia - mówił prokurator Krzysztof Sokół. - Ciężka sytuacja rodzinna? To naturalne konsekwencje popełnionego czynu, oskarżony winien je ponieść zgodnie z prawem - dodał.

Sąd nie podzielił jednak argumentów prokuratora, bowiem uznał, że nieco ponad pół roku w areszcie wystarczy i Kamil W. może wyjść na wolność. Zamiast tego zastosował wobec 38-latka dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

- Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów nie ma już potrzeby dalszej izolacji oskarżonego - stwierdził sąd.

Wśród świadków, którzy mieli składać wyjaśnienia podczas ostatniej rozprawy, był Witold B., mąż oskarżonej Anny B. i teść Kamila W. Skorzystał on jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień ze względu na bliskie pokrewieństwo z oskarżoną.

Kolejna rozprawa w połowie lipca.

Dominik Smagała

Tajemnice ludzkich szczątków w Tarkawicy. Kogo chowano na zapomnianym cmentarzu?

O odkryciu grobów w Tarkawicy pisaliśmy we Wspólnocie Lubartowskiej w marcu. 7 marca podczas wykonywania prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki natknął się na szczątki ludzkie. Rozmawialiśmy wtedy z mieszkańcami wsi.

- Podobno kiedyś chowali tu zmarłych na cholerę - mówił nam jeden z mieszkańców Tarkawicy. Drugi, 80-letni mężczyzna, potwierdzał tę opowieść.

- Ja nie pamiętam, ale ojciec mówił, że tu były groby zmarłych na cholerę - mówił. Tę samą historię słyszała też jego żona.

Mieszkańcy wsi pamiętają, że kiedyś w tym miejscu stał drewniany krzyż.

- Był wysoki, stał jeszcze z dziesięć lat temu, może trochę więcej - mówił jeden z mężczyzn. Według opowieści mieszkańców Tarkawicy miał pojedynczą poprzeczną belkę. - To był krzyż katolicki - mówi mieszkanka wsi. Jak wynika z relacji, był on już bardzo spróchniały, rozsypywał się. W końcu jeden z sąsiadów zabrał go, żeby spalić.

Cmentarz z XVII - XVIII wieku

Odkryciem zajął się Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

- W trakcie wykopalisk odsłonięto 38 obiektów grobowych. Część z „nachodziła" na siebie. Jamy grobów, w których pochowano zmarłych, miały różną głębokość – od około 0,5 do 1,3 m. Prostokątne wkopy grobowe zorientowane były dłuższym bokiem w linii wschód-zachód. Zmarłych układano na plecach, z głową w kierunku zachodnim, co jest charakterystyczne dla dawnego chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego. W kilku przypadkach zachowały się ślady po drewnianych trumnach. Odnaleziono szczątki osób w różnym wieku, w większości dzieci - napisano na stronie konserwatora. W pięciu grobach znaleziono monety.

- Jeden srebrny szeląg Zygmunta III (1600 r.), dziewięć szelągów Jana Kazimierza oraz dwa szelągi Augusta III Sasa (1751 r.). Monety, najczęściej po trzy, znajdowano w okolicach kości miednicy. Przy jednym z pogrzebanych dzieci odnaleziono szklane paciorki - wylicza konserwator. Znalezione pieniądze sugerują, że cmentarz funkcjonował tam w XVII - XVIII w. Być może to część większego, nieznanego do tej pory cmentarza. Jak wskazuje konserwator, o istnieniu cmentarza w tym miejscu mogą świadczyć znaki na dawnych mapach. Na austriackiej mapie wojskowej z początku XIX w. widnieje znak krzyża, podobny symbol jest umieszczony na rosyjskiej mapie sztabowej z 1843 r. oraz na jednej z map z początku XX w.

Miejsce pochówku w Tarkawicy - zdjęcie z marca br.

Ewa Sobijanek
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku
To nasze dziedzictwo kulturowe. Na spotkaniu wyszła od mieszkańców inicjatywa upamiętnienia tego miejsca pochówku

- Ubogie wyposażenie grobów może wskazywać, że było to miejsce spoczynku ludności niezamożnej, trudniącej się zapewne rolnictwem i rzemiosłem -czytamy na stronie konserwatora zabytków.

Tam leżą nasi przodkowie!

- Geneza powstania cmentarza pozostaje jednak niejasna. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w okresie funkcjonowania nekropolii, mieszkańcy Tarkawicy jako parafianie kościoła w Kocku powinni być chowani na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Nie można wykluczyć, że założenie w tym miejscu cmentarza spowodowane było przejściowymi trudnościami komunikacyjnymi ze znajdującym się po drugiej stronie rzeki Wieprz - Kockiem. Być może założenie nekropolii było związane z epidemią lub wydarzeniami wojennymi, których szczególne nasilenie przypadało na 2 poł. XVII wieku lub gwałtownym wzrostem śmiertelności spowodowanym np. brakiem żywości - napisano na stronie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Na początku lipca w Tarkawicy odbyło się spotkanie z archeologiem Michałem Kuberą. Wzięli w nim udział mieszkańcy Tarkawicy, wójt gminy Ostrówek Marek Baran, przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Grzegorz Mączka.

- Spotkanie odbyło się z inicjatywy biblioteki. Dążymy do tego, żeby to miejsce było upamiętnione. Tam leżą przodkowie naszych mieszkańców. Na spotkaniu powiedziałam, że to największe wydarzenie historyczne w Tarkawicy, od kiedy pracuję w bibliotece. To nasze dziedzictwo kulturowe. Na spotkaniu wyszła od mieszkańców inicjatywa upamiętnienia tego miejsca pochówku. Myślimy o jakimś symbolicznym upamiętnieniu, krzyżu lub kamieniu - mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Ostrówku Ewa Sobijanek.

Marcin Kusyk
LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Już jest! Pierwsze takie urządzenie w naszym województwie stanęło w Puławach

Śmiało można powiedzieć, że Puławy są pod tym względem pionierami w regionie. Na dziedzińcu tutejszego starostwa stanął pierwszy w województwie lubelskim powiatomat. Wkrótce skorzystają z niego pierwsi petenci. Urządzenie na początek odciąży pracę Wydziału Komunikacji.

Fot.MP

Na początku lipca urządzenie przyjechało do Puław, zostało zamontowane i uruchomione. Od tego tygodnia petenci będą już mieli możliwość wybory sposobu odbioru dokumentów czy tablic rejestracyjnych za pośrednictwem powiatomatu

Zgodnie z zapowiedziami na dziedzińcu Starostwa Powiatowego w Puławach stanął powiatomat. Inicjatorem jego ustawienia jest zarząd powiatu. Nasi urzędnicy podpatrzyli go u innych samorządowców i postanowili spróbować takiego rowiązanie na swoim podwórku.

Wiosną rozpoczęli poszukiwania firmy, która dostarczyłaby urządzenie. Jego koszt to 127,2 tys. zł. Zakup został sfinansowany ze środków własnych powiatu.

Powiatomat przyjechał do Puław w ubiegłym tygodniu. Został zamontowany i uruchomiony. W tym tygodniu szkolenie z zakresu wykorzystania urządzenia przejdą pracownicy starostwa, a konkretnie Wydziału Komunikacji, który ma zostać odciążony, dzięki uruchomieniu urządzenia.

Wyglądem łudząco przypomina zwykły paczkomat, z którego wielu z nas korzysta na co dzień. Dlatego jak podkreśla wicestarosta Łukasz Skowyra, nikt nie powinien mieć probelmu z jego osbługą, bo urządzenie jest bardzo intuicyjne.

- Od następnego poniedziałku, jeśli ktoś będzie składał wniosek np. o wtórnik tablic rejestracyjnych, dostanie informację, że jest możliwość skorzystania z formuły innego odbioru, za pomocą nowego narzędzia - powiatomatu. Od momentu dostarczenia do skrytki petent będzie miał 48 godzin na odbiór. Zostanie poinformowany smsem, że to, o co wnioskował jest już do odbioru - tłumaczy Łukasz Skowyra.

To spowoduje, że osoby chcące załatwić pewne sprawy w starostwie nie będą zobligowane stawiać się w godzinach pracy urzędu, ale będą mogły zrobić to w wygodnym dla siebie momencie, byleby tylko zmieściły się w limicie czasu, w jakim dokument, czy tablice rejestracyjne, będą dostępne w powiatomacie.

Na razie będzie w nim odebrać stałe dowody rejestracyjne oraz niektóre tablice rejestracyjne. W przyszłości także prawa jazdy.

Z urządzenia będzie można skorzystać siedem dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Interesanci będą mogli dostać się na teren dziedzińca furtką od strony Al. Królewskich. Porządku będą strzegły kamery.

- Teren jest monitorowany, a i sam powiatomat ma zamontowaną kamerę. W dodatku w budynku mamy całodobową ochronę - tłumaczy wicestarosta Skowyra.

W przyszłości urządzenie ma odciążyć nie tylko Wydział Komunikacji.

- Chcemy włączyć w to także Wydział Geodezji - mówi nasz rozmówca.

Interesanci będą mogli odebrać za pośrednictwem powiatomatu wypisy i wyrysy z planu EGIB, kopie map zasadniczych, kopie map ewidencyjnych czy inne materiały z zasobów geodezyjnych.

Korzystanie z powiatomatu będzie dobrowolne. W dalszym ciągu, jeśli ktoś będzie jednak wolał odebrać dokumenty czy tablice w sposób tradycyjny, w okienku, będzie miał taką możliwość.

Marta Pietroń

Poszukiwania zakończone sukcesem. Pomógł...pies

Gdyby nie prawdziwy przyjaciel człowieka, czyli pies, mogłoby skończyć się różnie. Mieszkaniec gminy Baranów wyszedł z domu i nie potrafił samodzielnie do niego wrócić. Na szczęście staruszkowi towarzyszył pies, dzięki któremu policjantom udało się go odnaleźć na czas.

Fot.KPP Puławy

Pupil cały czas towarzyszył zaginionemu mieszkańcowi Gminy Baranów

Ta historia mogła się skończyć różnie, biorąc pod uwagę fakt, że wczorajsza pogoda była niestabilna, a nad powiatem przeszyły także burze z silnym wiatrem i ulewnym deszczem. Po południu starsza mieszkanka Gminy Baranów (pow. puławski) zawiadomiła policję, że nie może znaleźć swojego męża. Mężczyzna miał kilka godzin wcześniej wyjść z domu i długo nie wracać. Zaniepokojona żona postanowiła szukać pomocy.

- Z jej relacji wynikało, że mężczyzna mający zaniki pamięci może mieć problem z odnalezieniem drogi do domu. Przekazała również, że może z nim być jego pies, mały czarny kundelek - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do akcji ruszyli policjanci z Komisariatu w Kurowie. Funkcjonariusze zaczęli przemierzać miejscowość Czołna, zwracając szczególnie uwagę na miejsca, w które mógł uda się senior. W pewnym momencie zauważyli czarnego kundelka. Ruszyli za zwierzęciem przemieszczającym się poboczem drogi. Weszli do pobliskiego lasu, gdzie znaleźli 81- latka.

- Senior nie miał butów, był przemoczony po niedawno padającym deszczu, z trudem się poruszał, ale był cały i zdrowy. Bardzo chciał znaleźć się już w domu - mówi rzeczniczka puławskich policjantów.

Mieszkaniec gm. Baranów w ich towarzystwie bezpiecznie trafił do domu pod opiekę bliskich. Jego pupil również.

Marta Pietroń

Wpadli na jeździe na podwójnym gazie

5 kierowców pod wpływem alkoholu zatrzymała puławska policja podczas akcji „Trzeźwość". Trzech z kolei straciło prawo jazdy, bo w ogóle nie powinni siadać za kierownicę.

Puławscy policjanci podczas pierwszego z lipcowych weekendów, podobnie, jak mundurowi w całym województwie, prowadzili na drogach powiatu akcję „Trzeźwość".

- Działania te miały na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zwłaszcza zmniejszenie liczby wypadków drogowych, w tym spowodowanych przez kierujących znajdujących się pod wpływem alkoholu - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Patrole kontrolowały kierujących w kilku lokalizacjach jednocześnie. Funkcjonariusze przebadali na trzeźwość 2226 kierowców. Niestety nie wszyscy byli trzeźwi. Akcja ujawniła 5 osób pod wpływem alkoholu, które mimo to usiadły za kierownicą.

- To m.in. 57-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który kierował Oplem mając niespełna pół promila alkoholu w organizmie czy 29-letni mieszkaniec gminy Końskowola kierujący Fordem w stanie po użyciu alkoholu i bez wymaganych uprawnień - wymienia kom. Rejn-Kozak.

Podczas działań mundurowi zatrzymali także 3 prawa jazdy.

- jeden z kierowców w ogóle nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, a kolejny kierował samochodem mimo tego, że wcześniej zostały mu cofnięte uprawnienia. Za popełnione tym razem czyny, kierowcy odpowiedzą przed sądem - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa.

Marta Pietroń

Agresywny pacjent dusił pielęgniarkę w szpitalu

Lublin: W trakcie udzielania pomocy medycznej 50-letni pacjent zaatakował pielęgniarkę w jednym z lubelskich szpitali.

Fot.KWP Lublin

W piątek (11 lipca) mężczyzn usłyszał zarzuty. Decyzją prokuratura został objęty policyjnym dozorem

Do zdarzenia doszło w czwartek (10 lipca) na terenie jednego z lubelskich szpitali.

- Podczas udzielania pomocy medycznej nietrzeźwy 50-latek zachowywał się agresywnie i zaatakował pielęgniarkę – naruszył jej nietykalność cielesną poprzez duszenie za szyję i drapanie. Na miejsce wezwano policjantów z Komisariatu I Policji w Lublinie. Zatrzymali agresora, który podczas czynności znieważył interweniujących policjantów. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 50-latkowi dwóch zarzutów: naruszenia nietykalności cielesnej oraz znieważenia funkcjonariusza publicznego - opisuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

W piątek (11 lipca) mężczyzn usłyszał zarzuty. Decyzją prokuratura został objęty policyjnym dozorem. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Ponadto został ukarany dwoma mandatami karnymi za używanie słów wulgarnych i niewykonywanie poleceń funkcjonariuszy.

Joanna Niećko

Potrącenie rowerzysty. Starszy mężczyzna w szpitalu

Puławska policja bada okoliczności wypadku, do jakiego doszło w minioną sobotę (12 lipca) w Puławach. Osobowe Renault potrąciło prawidłowo jadącego rowerzystę.

Do zdarzenia doszło przed południem na ul. Lubelskiej na wysokości centrum handlowego.

- Kierująca Renault 68-latka z Gminy Końskowola włączając się do ruchu, potrąciła jadącego w kierunku Końskowoli 72-latka z Puław - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja i karetka pogotowia. Ze względu na stan starszy mężczyzna nie mógł poddać się badaniu na trzeźwość, dlatego została od niego pobrana krew do badań. Z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Kierująca Renault była trzeźwa.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 0b6cdca860

Tragedia pod Markuszowem. Kobieta spłonęła w samochodzie

Puławska policja pod nadzorem tutejszej prokuratury wyjaśnia okoliczności tragicznego wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w powiecie puławskim. 53-latka zjechała swoim Renault z drogi i uderzyła w płot. Samochód stanął w płomieniach. Kobiety nie udało się uratować.

Fot.OSP KSRG Markuszów

Jak relacjonują strażacy z OSP KSRG z Markuszowa na miejscu zastali cały pojazd w ogniu

To nie było spokojna niedziela dla służb ratunkowych w powiecie puławskim. Podczas gdy mieszkańcy zachwycali się kwiatami na wystawie podczas Święta Róż w Końskowoli, w pobliskich Łanach w Gminie Markuszów doszło do tragedii na drodze.

Tuż przed godz. 14 na nogi została postawiona straż pożarna z Puław i druhowie ochotnicy z pobliskich jednostek - Markuszowa, Kalenia, Płonek. Na miejsce popędziła karetka. Z informacji przekazanych służbom wynikało, że doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca Renault z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn zjechała z drogi i uderzyła w ogrodzenie. Auto w wyniku uderzenia uległo spaleniu - informuje podkom. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

- Po dojeździe na miejsce zastaliśmy cały pojazd w ogniu - relacjonują druhowie z OSP KSRG z Markuszowa.

Na miejsce zadysponowano nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Lublina, ale ostatecznie maszynę zawrócono. Mimo natychmiast podjętej akcji gaśniczej i ratunkowej oraz wysiłku nie zakończyła się ona sukcesem. Kierująca Renault kobieta nie przeżyła. To 53-letnia mieszkanka powiatu puławskiego.

Fot.OSP KSRG Markuszów

53-latka z powiatu puławskiego zginęła na miejscu. Decyzją prokuratora ciało kobiety zostało przewiezione na sekcję

- Na miejscu policjanci z Puław wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora. Jego decyzją ciało kobiety zostało zabezpieczone celem wykonania sekcji zwłok. Teraz będą ustalać dokładne okoliczności tego tragicznego wypadku - dodaje podkom. Karbowniczek z lubelskiej policji.

Marta Pietroń

Łapał towar i... w nogi. 28-latek w areszcie

Trzy najbliższe miesiące za kratkami spędzi mieszkaniec Puław. Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży zuchwałej. Ze sklepowej wystawy ukradł ubrania, wykładzinę, a nawet całą tacę z ciastkami wartą 150 zł.

Fot.KPP Puławy

28-latek działał w warunkach recydywy. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności

A zaczęło się od kradzieży ubrań sprzed jednego ze sklepów odzieżowych w Puławach. Zajście zgłosili pracownicy. Wszystko działo się w mgnieniu oka. Trzej mężczyźni podbiegli do wieszaków, chylili naręcza towaru i uciekli. W ten sposób sklep stracił spodnie dresowe, spodenki i bluzy.

Czynności podjęte przez policję pozwoliły ustalić, że wszyscy to mieszkańcy Puław, a jeden z nich już ma niejedno na sumieniu. 28-latek został zatrzymany. Wkrótce wyszło na jaw, że trzy dni później dopuścił się równie zuchwałej kradzieży. W jednym z puławskich marketów ze stoiska cukierniczego zabrał całą tacę ciastek z dżemem porzeczkowym, wartą 150 zł i wybiegł ze sklepu. Potem 28-latkowi spodobała się wykładzina, wywieszona przed jednym z miejscowych sklepów z dywanami. Także ją sobie „wziął". Sklep wycenił straty na 1,2 tys. zł.

- Policjanci przedstawili puławianinowi trzy zarzuty kradzieży, w tym dwa kradzieży zuchwałej, wszystkie w warunkach recydywy. Po przesłuchaniu go skierowali do prokuratora wniosek o środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd aresztował puławianina na 3 miesiące. Grozi mu do 12 lat odsiadki, bo odpowiada w warunkach recydywy.

- Wobec jego dwóch kolegów, którzy razem z nim dokonali kradzieży ubrań, policjanci sformułowali już zarzuty. Oni także odpowiedzą za swój czyn przed sądem - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Bogucin/Elektro – Dor		9 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Spawacz TIG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u
Ślusarz, Piotrowice/EDBAK	1	32 zł/godz.	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Recepcjonista hotelowy, Garbów/Na Rogatce		3 500,00 zł	z
Kelner, Garbów/Na Rogatce		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/ Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Operator CNC, Świdnik Duży Drugi/Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/Fiorindi	1	5 000,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych, Zgórze/Rudzki	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Kierz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Barak/Sigma	1	5 500,00 zł	u
Piekarz, Panieńszczyzna/GS		5 300,00 zł	z
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw obsługi klienta, Lublin/ BEFLEXI	0,75	4 704,00 zł	u
Monter, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/SP nr 32	0,62	2 962,50 zł	u
Elektromonter, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/ARTHUR BUS	1	4 700,00 zł	u
Renowator/asystent konserwatorski w pracowni tkanin, Lublin/Muzeum Narodowe	1	5 800,00 zł	u
Adiunkt konserwatorski/konserwator tkanin, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 100,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Felin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,5	2 360,00 zł	u
Hydraulik - konserwator, Lublin/SB-M Spółdom	1	4 900,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB TEST	1	5 000,00 zł	u
Piekarz, Lublin/Społem	1	5 400,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/Społem	1	4 666,00 zł	u
Chłodniarz, Lublin/Społem	1	5 000,00 zł	u
Cukiernik, Lublin/SPOŁEM	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę			

Akcja „Trzeźwość" na drogach Lubelszczyzny. Ponad 28 tys. badań

Lublin: Ponad 28 tys. badań stanu trzeźwości, 33 kierujących pojazdami mechanicznymi w stanie nietrzeźwości i 56 zatrzymanych praw jazdy - taki jest bilans policyjnej akcji na drogach województwa.

- Sobotnie działania ukierunkowane były na przeprowadzenie kontroli maksymalnej liczby kierowców i wyeliminowanie z ruchu tych, którzy wsiedli za kierownicę pod wpływem alkoholu - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

W ramach akcji policja przeprowadziła ponad 28 tys. badań stanu trzeźwości, ujawniając 33 kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwości (przestępstwo). Z kolei 18 kierujących pojazdami zatrzymaliśmy za jazdę w stanie po użyciu alkoholu (wykroczenie). Z ruchu wyeliminowano również 65 rowerzystów znajdujących się pod działaniem alkoholu. Ujawniono 14 kierujących pojazdami, którzy nie posiadali bez uprawnień. Kierującym zatrzymano łącznie 56 praw jazdy.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

Były burmistrz Lubartowa namalował swastykę na banerze Grzegorza Brauna. Prokuratura sprawę umorzyła

O zniszczeniu banera Grzegorza Brauna w Lubartowie pisaliśmy w maju. Na banerze kandydata na stanowisko prezydenta RP została namalowana czarna swastyka, kojarząca się z ideologią nazistowską. Niezwłocznie po namalowaniu symbolu przyznał się do tego czynu były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Na swoim profilu na facebooku tłumaczył, że nie mógł się powstrzymać przed wyrażeniem swoich emocji w związku z wypowiedziami Grzegorza Brauna podczas debaty kandydatów na prezydenta, które określił jako „antysemickie, antyukraińskie i faszystowskie".

Fot.Kanał S

Nagranie z monitoringu, na którym widać Jerzego Zwolińskiego malującego swastykę na banerze Grzegorza Brauna

- Mam świadomość, że było to naruszenie prawa. W duchu wiem, że nie przynosi mi to zaszczytu. Mogę być pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 256 Kodeksu Karnego, który mówi m.in. o odpowiedzialności karnej za propagowanie symboliki nazistowskiej. Ja, malując swastykę, nie propaguję tej ideologii jak ktoś, kto napisze książkę na ten temat i na okładce umieści swastykę, też nie propaguje zakazanej ideologii. Ja tylko uzupełniłem baner o brakujący element. Ja ostrzegam. Zaraz po tym umieściłem wpis na facebooku i publicznie przyznałem się do tego czynu. Ktoś, kto próbuje oskarżać mnie o propagowanie zakazanych symboli, niech próbuje. Natomiast według kodeksu wyborczego jest to wykroczenie, wiem, że prawdopodobnie, będę musiał zapłacić grzywnę - powiedział były burmistrz w rozmowie ze Wspólnotą.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa Lublin Południe. Jest to prokuratura wyznaczona do zajmowania się sprawami dotyczącymi m.in. propagowania ustroju nazistowskiego.

Były burmistrz za przestępstwo z art. 256 KK nie odpowie. Sprawa została umorzona. Według rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Agnieszki Kępki propagowanie ideologii nazistowskiej musi mieć określone cechy. Musiałoby ją pochwalać. W przypadku czynu Jerzego Zwolińskiego nie ma mowy o pochwalaniu, a chodziło o pokazanie, że polityk, którego baner zniszczył były burmistrz, ma poglądy nazistowskie. Czyn, którego dopuścił się Jerzy Zwoliński, jest zniszczeniem mienia, a więc wykroczeniem, a nie przestępstwem.

Marcin Kusyk

Radni pod ostrzałem!

Wniosek o wygaszenie mandatów aż ośmiu z nich

Gmina Nałęczów: - Po raz kolejny człowiek musi udowadniać, że nie jest wielbłądem... - skwitowali radni z Nałęczowa.

Do Urzędu Miejskiego w Nałęczowie wpłynął wniosek o podjęcie uchwały o wygaśnięciu mandatów ośmiu radnych, w tym m.in. Małgorzaty Pacholik i Grzegorza Szkoły. Wnioskodawca powołuje się na Kodeks wyborczy i Ustawę o samorządzie gminnym, wskazując na – jego zdaniem – niezgodne z prawem korzystanie przez wskazanych radnych z mienia komunalnego gminy.

W uzasadnieniu podano, że dwoje z radnych – Małgorzata Pacholik i Grzegorz Szkoła – pełniło funkcje kierownicze w jednostkach podległych burmistrzowi, co według autora wniosku narusza ustawowy zakaz. Z kolei pozostali radni: Marek Muciek, Katarzyna Pękala, Robert Matysiak, Tomasz Panasiewicz, Krzysztof Litwinek i Katarzyna Wąsik – mieli korzystać z mienia komunalnego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Jak wskazano we wniosku, chodzi m.in. o fakt odroczonej płatności za dostarczaną wodę, odbiór ścieków oraz wywóz śmieci. Autor wniosku powołuje się na szereg wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego, w których stwierdzono, że korzystanie z mienia komunalnego – nawet w formie odpłatnej i zgodnej z przepisami – może naruszać zakaz łączenia mandatu radnego z działalnością gospodarczą prowadzoną na mieniu gminy.

Sprawą w czwartek, 10 lipca zajmowała się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Nałęczowie. Jej członkowie nie kryli oburzenia.

- Nie pełnimy funkcji kierowniczych w swoich zakładach pracy - zapewnia Grzegorz Szkoła, przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie. - Mam zaświadczenie, że nie pełniłem, nie pełnię i nie będę pełnił funkcji kierowniczych dodał.

Podobne zaświadczenie przedstawiła także Małgorzata Pacholik, dodając, że nigdy nie zastępowała dyrektora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

Katarzyna Pękala zauważyła, że osoba, która petycję napisała, nie zadała sobie nawet trudu, by sprawdzić, jak wymienieni w piśmie radni prowadzą swoje działalności, gdzie są zarejestrowane, a gdzie prowadzone...

- To, że firmę mam zarejestrowaną w gminie Nałęczów, nie oznacza, że ja tutaj swoją działalność prowadzę - podkreśla. - Prowadzę ją w Lublinie, więc nie ma takiej możliwości, żebym czerpała jakiekolwiek korzyści majątkowe z gminy Nałęczów - dodała.

- To jest klasyczny trolling! Ponieważ składała to osoba, która mieszka kilkaset kilometrów od Nałęczowa - mówi Grzegorz Szkoła.

W głosowaniu dotyczącym petycji uczestniczyło trzech członków komisji, bo ci, o których jest mowa w piśmie, nie mogli brać w nim udziału. Ale pozostali radni zgodnie uznali petycję za bezzasadną. Sprawą będą zajmować się na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie, jednak jej termin nie został jeszcze ustalony.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

O włos od tragedii na kolei. Jeden pociąg jechał do Lublina

Lublin: W wyniku błędu dyżurnego ruchu dwa pociągi jechały wprost na siebie. Jeden zmierzał do Lublina.

Do incydentu doszło w sobotę (12 lipca) w województwie małopolskim.

- Według naszych informacji, dyżurny ruchu na podg. Raciborowice, zamiast wyprawić pociąg IC „Karłowicz" jadący z Warszawy Wschodniej do Krakowa Głównego, zgłosił koledze na stacji Kraków Batowice, że może wyprawić pociąg IC „Jadwiga" z Krakowa Głównego do Lublina Głównego - informuje Kolejowy Portal.

Jak przekazał portal, do sytuacji odniósł się Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe.

- Pociągi znajdowały się na tym samym torze, jednak zatrzymały się przed semaforami wjazdowymi - potwierdził Karol Jakubowski.

Nikomu nic się nie stało. Pociągi zatrzymały się ok. 1 km od siebie.

PKP PLK prowadzi inwestycje na torze nr 2. Dlatego ruch pociągów na odcinku Zastów-Kraków Batowice odbywa się po jednym torze.

- To istotna informacja, ponieważ układ torów na podg. Raciborowice nie pozwala na krzyżowanie pociągów. Dlatego też jeden ze składów – IC „Karłowicz" – został wycofany do stacji Zastów. Umożliwiło to przejazd pociągu IC „Jadwiga" przez podg. Raciborowice i kontynuację podróży z ponad 100-minutowym opóźnieniem. Pociąg IC „Karłowicz" dotarł do stacji docelowej z około 150-minutowym opóźnieniem - wyjaśnia Kolejowy Portal.

Całą sytuację wyjaśni specjalna komisja.

Joanna Niećko

Andrzej Pruszkowski pełnoprawnym dyrektorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Od 24 lipca Andrzej Pruszkowski obejmie oficjalnie funkcję dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Andrzej Pruszkowski to były prezydent Lublina. Od 24 lipca 2024 r. pełnił obowiązki dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

10 lipca członek Zarządu Województwa Lubelskiego prof. Marcin Szewczak wręczył mu Uchwałę Zarządu Województwa Lubelskiego powołującą go na stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Członek Zarządu Województwa Lubelskiego prof. Marcin Szewczak wręczył Andrzejowi Pruszkowskiemu Uchwałę Zarządu Województwa Lubelskiego powołującą go na stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

- Uchwała o powołaniu została podjęta w wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego - informuje Muzeum Zamoyskich.

Od 24 lipca Andrzej Pruszkowski obejmie oficjalnie funkcję dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 0b6cdca860

Róża „Wisława Szymborska” najpiękniejsza na Święcie Róż w Końskowoli

Ten okaz wyhodowany przez Tomasza Jaśkowskiego z Nowego Pożoga w Gminie Końskowola zdobył także tytuł Złotej Róży wystawy.

Wystawa róż w ratuszu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem

Fot.MP

Tomasz Jaśkowski,
zwycięzca tegorocznej edycji konkursu na najpiękniejszą różę wystawy

To nasz pierwszy konkurs, jesteśmy szczęśliwi, że z tą różą udało się nam wygrać. Gospodarstwo prowadzimy od lat. Ja jestem już trzecim pokoleniem. Uprawa róż zajmuje u nas ok. 1,5 ha. Różę „Wisława Szymborska” mamy w swojej szkółce pierwszy rok. To nowość od niemieckiego producenta, wprowadzona na rynek w 2022 r. To róża z certyfikatem ADR, odznaczająca się niezwykłą zdrowotnością. Mimo niesprzyjających warunków to roślina bardzo zdrowa, płatki bez jakichkolwiek plam po deszczu. Róża ta zmienia swoją kolorystykę. Zaczęła kwitnąć około 2 tygodnie temu. Na początku kwiat był podróżowawy, trochę łososiowaty, pomarańczowy. Róża nadal króluje wśród kwiatów wśród klientów, bo kwitnie długo, od czerwca do późnej jesieni może zdobić ogród.

W tym roku dwudniowe świętowanie

Barwne wydarzenie, organizowane w tym roku już po raz 28. znów przyciągnęło do Końskowoli rzesze miłośników kwiatów. Tegoroczna edycja Święta Róż wygląda nieco inaczej od poprzednich, bowiem szkółkarze i mieszkańcy świętowali dwa dni. W sobotę, 12 lipca organizatorzy zaprosili najpierw na zawody wędkarskie i rajdy po gminie - pieszy i rowerowy, a po południu na festyn. Na placu wystawowym LODR można było kupić rośliny ozdobne, wrzucić coś na ząb i pobawić się przy muzyce zaproszonych zespołów - zagrała grupa Wawele, a gwiazdą wieczoru był zespół disco polo Skaner. Choć kapryśna pogoda postraszyła deszczem, to nie popsuła dobrej zabawy.

Z kolei najważniejszym punktem niedzielnych uroczystości było otwarcie wystawy róż i ogłoszenie wyników różanych konkursów. Chętnych do obejrzenia wystawy tych pięknych kwiatów było tylu, że organizatorzy musieli wpuszczać zwiedzających na tury. A róże... zachwycały wyglądem i zapachem.

- O te, jakie piękne. Wzięłabym ze sobą ten bukiet do domu - można było usłyszeć w końskowolskim ratuszu od zwiedzających.

A wiele okazów można było zakupić bezpośrednio od producentów na kiermaszu na placu przed ratuszem i mieć je we własnym ogrodzie.

Tytuł najpiękniejszej róży wystawy zdobyła odmiana „Wisława Szymborska” wyhodowana przez Tomasza Jaśkowskiego z Nowego Pożoga

Fot.MP

WYNIKI PROFESJONALNEGO KONKURSU RÓŻANEGO 2025:

Złota Róża - Wisława Szymborska (Tomasz Jaśniewki)

Srebrna Róża - Cancun (Tadeusz Pałka)

Brązowa Róża - Liebeszauber (Aneta i Łukasz Sułek)

Wyróżenie - róża „Tańcząca Rusałka” (Monika i Mariusz Sobieszek)

Najpiękniejsza Róża Wystawy - róża „Wisława Szymborska” (Tomasz Jaśniewski)

Tylko jedna najpiękniejsza

Wszyscy z zapartym tchem czekali na ogłoszenie wyników konkursów.

- Ten okres wegetacji był bardzo trudny dla róż, żeby utrzymać ich tak wspaniały wygląd - mówili przedstawiciele komisji oceniającej kwiaty.

- Po długotrwałej suszy nastąpiły intensywne opady deszczu i silny wiatr - tłumaczyli.

W tym roku do konkursu zgłoszono 123 okazy - każdy piękny, jedyny w swoim rodzaju i wyjątkowy. Jak podkreślało jury, wybór tych najpiękniejszych nie był łatwy.

Ale najwyżej oceniono różę nazwaną imieniem poetki i noblistki „Wisławy Szymborskiej”.

Marta Pietroń

Fot.MP

- Jestem tu za każdym razem. Przyciągają róże, bo są najpiękniejsze. Sami je hodujemy i podziwiamy te, których nie mamy. W tym roku na Święto Róż zaprosiłam koleżankę - Przyznaje Halina Suszek z Pożoga - Bardzo mi się podoba, bo jestem tu pierwszy raz i mogę w jednym miejscu oglądać tak dużo odmian. Do tej pory obejrzeliśmy tylko te kwiaty w czerwieni i w różu. Jesteśmy ciekawe pozostałych. Dziś nie planuję zakupu róż. Będę oglądać i podziwiać, a przy okazji przemyślę, co jest potrzebne do mojej aranżacji ogrodu. Co ciekawe na wystawie odnalazła różę, którą mam w ogrodzie, ale do tej pory nie wiedziałam, jak się nazywa - mówi Stanisława Obszyńska z Biłgoraja (z lewej)

Mieli po trzy promile i nie byli w stanie rozmawiać z policjantami

W takim stanie za kierownicą usiedli mieszkańcy powiatu puławskiego i zwoleńskiego. Jeden kierował Toyotą, drugi Hondą. W ręce policji wpadli jednego dnia.

Kierowca osobowej Toyoty na terenie gminy Puławy wjechał do rowu, następnie wytoczył się z samochodu i schował się w krzakach. Myślał, że w ten sposób uniknie konsekwencji za jazdę pod wpływem alkoholu. Wydmuchał trzy promile

Fot.KPP Puławy

W miniony wtorek, 8 lipca mężczyźni, mimo że spożywali alkohol, zdecydowali się jechać samochodem. Pierwszy wpadł przed południem, gdy jechał zygzakiem toyotą w kierunku Piskorowa w gminie Puławy. Policję zawiadomili świadkowie.

- Kierowca nie zapanował nad pojazdem i wjechał do rowu. Następnie wytoczył się z samochodu i schował się w krzakach - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Kryjówka była jednak nieskuteczna, bo mundurowi szybko znaleźli w niej 46-letniego mieszkańca gm. Przyłęk w powiecie zwoleńskim. Miał 3 promile alkoholu w organizmie.

Kilka godzin później dyżurny puławskiej komendy odebrał kolejne podobne zgłoszenie. Tym razem pijany kierowca miał poruszać się hondą w kierunku Chrząchówka w gm. Końskowola. Patro zatrzymał pojazd w Opoce, na terenie tej samej gminy. Jej 49-letni mieszkaniec też wydmuchał 3 promile.

- Miał problem z wysławianiem się, nie był w stanie logicznie odpowiadać na pytania - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

W Łukowie ruszyła budowa pierwszych mieszkań SIM Lubelskie

W Łukowie 1 lipca odbyła się uroczystość podpisania i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę dwóch bloków z 60 mieszkaniami w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Lubelskie. To pierwsza inwestycja SIM realizowana na terenie województwa.

Plac budowy poświęcił ks. Paweł Żukowski z parafii pw. Brata Alberta

Na placu budowy w Łukowie przy ulicy Wileńskiej zgromadzili się przedstawiciele rządu, samorządów oraz spółki SIM Lubelskie. Powstaną tam dwa bloki z 60 mieszkaniami o zróżnicowanym metrażu dla osób posiadających ograniczone zdolności kredytowe, które mają zbyt wysokie dochody, by otrzymać mieszkanie komunalne, a jednocześnie zbyt niskie, aby otrzymać kredyt na mieszkanie.

W dwóch blokach będzie: 14 mieszkań jednopokojowych, 24 dwupokojowe i 22 trzypokojowe. Każde z nich będzie posiadało balkon lub ogródek. Budynki będą wyposażone w windy, a wokół nich zaplanowano parkingi, plac zabaw oraz zieleń. Mieszkania będą wykończone w standardzie „pod klucz", a oddanie inwestycji do użytku planowane jest na trzeci kwartał 2027 roku.

Przełomowa inwestycja

Inwestorem jest spółka SIM Lubelskie, do których razem z Łukowem należy jeszcze 16 samorządów.

To historyczny moment dla miasta i całego województwa. Jak podkreślił burmistrz Łukowa Piotr Płudowski:

– Dziękuję wszystkim obecnym na uroczystości, a także za wszelkie dobre słowa. Wierzę, że przetarliśmy szlaki pod realizację kolejnych inwestycji na terenie całego województwa.

Nowa inwestycja będzie realizowana przez firmę MAL-POL Sp. z o.o. z Siedlec.

W uroczystości wzięli udział m.in. Jan Szyszko – wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej, Wojciech Wołoch – wicewojewoda lubelski, Łukasz Bałajewicz – prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości, Mariusz Wilk – prezes SIM Lubelskie oraz przedstawiciele samorządów zaangażowanych w projekt.

mo

Koneser whisky stanął przed sądem. Jest wyrok

10 miesięcy ograniczenia wolności - to kara dla mężczyzny, który kradł drogie alkohole z radzyńskich sklepów.

W styczniu oficer dyżurny radzyńskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzynia. - Ze sprawcą na patrol policji czekał pracownik ochrony, który zauważył, jak 38-latek próbuje wynieść ze sklepu alkohol. Mundurowi na miejscu ustalili, że mężczyzna ukradł dwie butelki whisky oraz elektryczną szczoteczkę do zębów. Jak się okazało w trakcie wykonywanych czynności, na koncie 38-latka są też kradzieże alkoholu w innych dniach. Finalnie amator cudzego mienia pięciokrotnie dokonywał kradzież alkoholu - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Sprawca łącznie ukradł ze sklepu alkohol na kwotę ponad 2300 złotych. Z tego powodu można mówić o przestępstwie, bo przy niewielkiej wartości mienia kradzież jest jedynie wykroczeniem.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, do których się przyznał. - Skierowaliśmy przeciwko Filipowi K. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim - mówił nam niedawno Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu.

Sąd wydał wyrok w trybie nakazowym.

- Filip K. został uznany za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył karę 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Wyrok nie jest prawomocny - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Oskarżony został też zobowiązany do naprawienia szkody. Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Na wolnym, ale czujny – policjant z Bełżyc zatrzymał w Opolu Lubelskim pijanego kierowcę

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca odjechał w stronę ul. Przemysłowej, gdzie po krótkiej chwili zaparkował

Choć był po służbie i zapewne planował tylko szybkie zakupy, jego policyjny instynkt nie zawiódł.

W poniedziałek, 7 lipca funkcjonariusz z Komisariatu Policji w Bełżycach, będąc przy jednym ze sklepów na ul. Fabrycznej w Opolu Lubelskim, zauważył mężczyznę, który chwilę wcześniej spożywał alkohol... i wsiadał za kierownicę Opla.

Nie zastanawiając się długo, policjant ruszył za nim. Kierowca odjechał w stronę ul. Przemysłowej, gdzie po krótkiej chwili zaparkował. Mundurowy natychmiast podjął interwencję, uniemożliwił dalszą jazdę i wezwał patrol Policji.

Jak się okazało, czujność funkcjonariusza była w pełni uzasadniona. 39-letni mieszkaniec gminy Karczmiska miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Kierowca stracił prawo jazdy i teraz czeka go sprawa w sądzie. Za jazdę na podwójnym gazie grozi mu do 3 lat więzienia.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Sprytny 28-latek z powiatu ryckiego usłyszał zarzuty. Mydelniczki zamiast sprzętu

Nietypową metodą posłużył się 28-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który w jednym z marketów budowlanych w Puławach próbował oszukać system kas samoobsługowych.

Wszystkie skradzione przedmioty udało się odzyskać. 28-latek usłyszał już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości około 10 tysięcy złotych

Zamiast płacić za drogi sprzęt, mężczyzna skanował... kody z tanich mydelniczek. W ten sposób „kupił" m.in. pilarkę, myjkę ciśnieniową, a nawet dmuchane jacuzzi, oszukując sklep na łączną kwotę blisko 10 tysięcy złotych.

Sprawa wyszła na jaw po zgłoszeniu kradzieży pilarki ukosowej o wartości około 3600 złotych, które wpłynęło do puławskiej komendy w ubiegłym tygodniu. Jak wynikało z ustaleń, sprawca przeskanował kod z mydelniczki za 15 złotych, zapłacił, po czym opuścił sklep z cennym sprzętem.

- Dzięki szybkim działaniom funkcjonariuszy udało się ustalić tożsamość sprawcy. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec powiatu ryckiego - poinformowała komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policjanci z Puław wspólnie z funkcjonariuszami z Ryk ustalili miejsce zamieszkania podejrzanego. Podczas próby przeszukania okazało się, że mężczyzny nie było w domu. Jak się później okazało, znów wybrał się na „zakupy" do Puław, gdzie został przyłapany przez ochronę sklepu na próbie kradzieży klucza udarowego oraz adaptera do pralki - sprzęt o łącznej wartości 1200 zł.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Podczas dalszych czynności funkcjonariusze odnaleźli u niego myjkę ciśnieniową, a następnie ustalili, że ma również na koncie kradzieże jacuzzi i kolejnej myjki ciśnieniowej w Lublinie - dodała komisarz Rejn-Kozak.

Wszystkie skradzione przedmioty udało się odzyskać. 28-latek usłyszał już zarzuty kradzieży mienia o łącznej wartości około 10 tysięcy złotych. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

mp

eprasa.pl 0b6cdca860

Nasila się szturm migrantów na granicę

Wielu jest zatrzymywanych tuż po przepłynięciu rzeki, bywają też schwytani w bagażnikach samochodów na terenie woj. mazowieckiego, już w trakcie podróży w kierunku Odry.

Major Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w obecnym roku nasila się nielegalnych presja migrantów na granicę od strony Białorusi w woj. lubelskim.

Podał przykład sprzed kilku dni, gdy funkcjonariusze z placówki NOSG poprzez urządzenia do obserwacji terenu zobaczyli w rejonie granicy państwa grupę osób, która już odchodziła od rzeki Bug.

Desant siedemnastu obok Sławatycz

- Na miejsce zostali wysłani funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy odnaleźli grupę 17 nielegalnych migrantów. Osoby te przepłynęły rzekę i nielegalnie przekroczyły granicę państwową z Białorusi do Polski. Przy wsparciu funkcjonariuszy z Kodnia i Białej Podlaskiej migranci zostali przewiezieni do pomieszczeń służbowych SG – relacjonuje rzecznik. Dodaje, że cudzoziemcom udzielono niezbędnej pomocy, przekazano im żywność oraz wodę. Ustalono, iż ujawnione osoby są obywatelami Afganistanu i Pakistanu.

Fot.NOSG

Major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej

Przez cały 2024 r. zatrzymaliśmy 530 osób nielegalnie przekraczających granicę, a w obecnym roku już ponad 600. Na tę sytuację wpłynęło głównie uszczelnienie murem granicy na Podlasiu. Nielegalnym migrantom pomagają w przekroczeniu rzeki białoruskie służby, które udostępniają im m.in. pontony. Odnotowujemy zwiększoną aktywność osób tzw. kurierów, którzy odbierają nielegalnych migrantów z rejonu granicy polsko-białoruskiej i przewożą ich w głąb terytorium RP. Wśród kurierów znajdują się coraz częściej osoby, które świadczą usługi przewozu osób. Tacy kurierzy zamawiani są zwykle w rejon granicy państwowej przez mobilne aplikacje. Od początku roku funkcjonariusze NOSG zatrzymali już blisko 100 osób, które próbowały odwieźć nielegalnych migrantów od granicy państwowej w głąb kraju.

- Zatrzymani migranci przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy RP i zeznali, iż powodem ich wędrówki była chęć przedostania się na zachód Europy – podkreśla mjr Dariusz Sienicki. Zaznacza, iż funkcjonariusze NOSG zatrzymali dwóch Ukraińców, którzy przyjechali w rejon granicy, aby zabrać nielegalnych migrantów i odwieźć ich do krajów Europy Zachodniej.

- Obywatele Ukrainy w wieku 23 oraz 61 lat, poniosą odpowiedzialność karną za organizowanie innym osobom przekraczanie wbrew przepisom granicy RP. Czyn ten usankcjonowany jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 – wyjaśnia rzecznik.

Informuje, że Afgańczycy i Pakistańczycy musieli opuścić terytorium RP.

Pokonali graniczną rzekę w Kostomłotach

Okazuje się, że już w większej odległości od granicy także zatrzymywani są nielegalni migranci. Prokurator Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach poinformowała, że Prokuratura Rejonowa w Garwolinie prowadzi śledztwo dotyczące procederu organizowania innym osobom nielegalnego przekraczania granicy RP.

18 czerwca, w godzinach porannych na drodze S-17, funkcjonariusze garwolińskiej Komendy Powiatowej Policji zatrzymali do kontroli pojazd marki Citroen C4, którym kierowała obywatelka Białorusi - Halina Y. Pojazdem tym podróżował też partner kobiety – mieszkający w Polsce Argentyńczyk - Franco P.

Na fotelach pasażerów oraz w bagażniku pojazdu policjanci ujawnili pięciu obywateli Afganistanu, którzy nie posiadali dokumentów uprawniających ich do wjazdu i pobytu na terytorium RP.

- Z relacji obcokrajowców wynikało, że w nocy z 17 na 18 czerwca przekroczyli nielegalnie granicę białorusko - polską w rejonie miejscowości Kostomłoty nad Bugiem. Idąc drogą, zauważyli pojazd marki Citroen. Wcześniej jeden z nich otrzymał na swój telefon komórkowy zdjęcie tego samochodu z informacją, że nim będą przewożeni w głąb kraju – zaznacza w komunikacie prok. Krystyna Gołąbek. Dodaje, że po przesłuchaniu Afgańczycy zostali wydaleni z terytorium RP.

Prokurator przedstawił Halinie Y. i Franco P. zarzuty organizowania nielegalnego przekraczania granicy RP. Za taki czyn grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

- Podejrzani nie przyznali się do popełnienia przestępstwa. Na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy w Garwolinie ich aresztował na okres 3 miesięcy – podkreśla prok. Krystyna Gołąbek.

Kolejni migranci jechali też w bagażniku

Prokuratura Rejonowa w Siedlcach prowadzi śledztwo dotyczące podobnego procederu.

26 czerwca ok. godz. 9 w miejscowości Białki policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki Mercedes. Kierował nim 28-letni obywatel Ukrainy Ivan Ch. W samochodzie – na fotelach pasażerów oraz w bagażniku - było pięciu mężczyzn, z których tylko jeden – obywatel Afganistanu - posiadał dokument tożsamości, pozostali zaś, nie mieli żadnych dokumentów, podawali się za obywateli Afganistanu i Pakistanu. Z ich zeznań wynikało, że kilka miesięcy wcześniej przylecieli z krajów swojego pochodzenia do Moskwy, stamtąd zaś przedostali się na Białoruś. Za pomoc w przedostaniu się do Polski zapłacili od ok. 2 do 7 tysięcy USD.

Komendant Placówki Straży Granicznej w Warszawie wydał decyzje o zobowiązaniu migrantów do powrotu i zakazie ponownego wjazdu na terytorium RP i innych państw obszaru Schengen na okres 3 lat. Ukrainiec trafił do aresztu.

Tragedie na rzece

Nie wszystkim migrantom udaje się pokonać Bug. Major Dariusz Sienicki poinformował nas, że 4 lipca żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pełniący służbę obok Starego Bubla dostrzegli na mieliźnie na środku Bugu ludzkie ciało w ubraniu. Zwłoki wydobyli strażacy, a wyjaśnieniem sprawy śmierci tej osoby zajęli się policjanci z Janowa Podlaskiego.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Michał Roman poinformował nas, że prowadzi postępowania dotyczących znalezienia od 5 kwietnia do 19 maja br. w rzece Bug na terenie gmin Janów Podlaski oraz Terespol, zwłok sześciu osób. Ustalono tożsamość jednej osoby.

- Prokuratura wydała zgodę na przeprowadzenie pochówków części ze wskazanych osób -zaznaczył prokurator rejonowy.

Marek Pietrzela

II cz. wspomnień o pediatrze Jadwidze Geresz-Szymecka

Na pierwszym miejscu stawiała to, że jest człowiekiem, a nie że jest lekarzem

Jadwiga Geresz-Szymecka przez lata pracowała w radzyńskim szpitalu, pozostając aktywna zawodowo aż do ostatnich dni życia. Dziś publikujemy drugą część wspomnień.

– Poznałyśmy się z Jadwigą przez mojego kolegę, Krzysztofa, z którym znałam się od przedszkola – mówi przyjaciółka rodziny. – Ożenił się z Jadwigą, młodą lekarką. Miałam bardzo dobre relacje z ich rodziną, znałam dobrze ich dzieci. Pamiętam, jak jechałam z Jadwigą samochodem na lotnisko, żeby odebrać Krzyśka. Tak się rozgadałyśmy, że przez nieuwagę wjechałam pod prąd na jednej z warszawskich ulic. Nie wiedziałyśmy, co robić – kompletnie zbłądziłyśmy. Przez to spóźniłyśmy się na Okęcie i Krzysiek musiał na nas długo czekać.

Fot.Archiwum rodzinne

Jadwiga Geresz-Szymecka zawsze dawała swoim dzieciom i wnukom to, co najlepsze. Chętnie poświęcała im każdą wolną chwilę, a nawet dostosowywała dyżury w szpitalu do wizyt swojej rodziny

Mieszkali najpierw w bloku koło szpitala, a później kupili dom, gdzie Jadzia otworzyła swój prywatny gabinet. Pracowała również w przychodni u pana Michałowicza oraz u pana Dorosza. Dyżury w szpitalu pełniła cały czas. W pewnym momencie zrezygnowała z praktyki prywatnej, ale zostawiła sobie dyżury szpitalne. Nie wiem, skąd miała siłę, by pracować mimo swojej ciężkiej choroby.

Jadzia była pasjonatką grzybów – ciągle siedzieliśmy w lesie. Potrafiła pojechać do lasu nawet wieczorem, gdy było już ciemno. Potem samodzielnie robiła różnorodne przetwory. Nie wiem, skąd miała na to wszystko siłę. Nigdy nie narzekała na zmęczenie. Od kiedy ją pamiętam, miała pogodne usposobienie – była zawsze stonowana i pomocna. Wszystko robiła sama. W jej domu nigdy nie brakowało ręcznie pieczonego ciasta. Była bardzo gospodarna.

Na pierwszym miejscu stawiała to, że jest człowiekiem, a nie że jest lekarzem. Była kobietą, matką, żoną i po prostu człowiekiem. Nikt, kto jej nie znał, nie domyśliłby się po pierwszej rozmowie, że jest lekarzem – była skromna i bardzo kontaktowa. Otwarta na ludzi. Miała inteligencję prostoty. Nie wywyższała się.

Warto dodać, że Jadzia była osobą głęboko wierzącą. Ta wiara dawała jej siłę i nadzieję. Swoim dzieciom dała wszystko, co najlepsze.

Jej śmierć to był dla mnie ogromny szok. Mam wrażenie, że to jeszcze do mnie nie dotarło.

– Dużo osób z naszej ulicy korzystało z jej pomocy – mówi sąsiadka i matka pacjentów pani doktor. – Moja starsza córka, gdy pierwszy raz poszliśmy do Szymeckiej, przestała się bać lekarzy. Nie chciała wychodzić od pani doktor. Była lekarzem zaangażowanym w każdego pacjenta. Pamiętam, gdy moje dzieci były chore – często dzwoniła i pytała, jak się czują, a nawet sama przychodziła do nas do domu.

Na pewno nie czekała, aż ktoś powie jej „dzień dobry" – zawsze witała się z daleka. Jako człowiek i jako lekarz była bardzo fajna i kontaktowa. Chyba każdy wypowiadał się o niej pozytywnie.

Kamil Pulik

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

Jagódka Gil, Radzyń Podlaski
ur. 6 lipca, g. 1.30; 3800 g, 58 cm
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Szczepan

Filip Banczarzewski, Komarówka Podlaska
ur. 6 lipca, g. 11.19; 3000 g, 53 cm
Rodzice: Mariola, Grzegorz
Rodzeństwo: Patrycja, Antoś

Ignacy Więckowski, Międzyrzec Podlaski
ur. 7 lipca, g. 14.18; 3930 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Witek

Alicja Czernik, Terespol
ur. 7 lipca, g. 13.21; 3760 g, 57 cm
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Natalka

Malwina Białach, Zimna Woda,
ur. 8 lipca, g. 7.11; 3280 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin

Helenka Makaruk, Żeszczynka,
ur. 7 lipca, g. 22.06; 3440 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Piotr

Aleksandra Domańska, Biała Podlaska
ur. 8 lipca, g. 11.17; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Marta, Kamil
Rodzeństwo: Lena

Antoni Wójcik, Ostrówek
ur. 7 lipca, g. 11.30; 3930 g, 59 cm
Rodzice: Magdalena, Łukasz
Rodzeństwo: Tymon

Leoś Potęga, Radzyń Podlaski,
ur. 6 lipca, g. 3.31; 3610 g
Rodzice: Beata, Sebastian
Rodzeństwo: Milan, Jan

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Szczęśliwy tata i mały Adaś
Adaś Ćwiek, Czarna
Urodzony 8 lipca, godz. 9,14, 3120 g, 51 cm
Rodzice: Magda i Daniel

Antoś Mościcki, Karwów
Urodzony 5 lipca, godz. 15.44, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Oliwia i Sebastian
Braciszek: Nikodem

Wiktor Leciewicz, Turzystwo
Urodzony: 6 lipca, godz. 13,20, 3540 g, 54 cm
Rodzice: Anita i Damian

Aleksandra Krasnodębska, Łuków
Urodzona 26 lipca, godz. 2, 3120 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja i Patryk
Rodzeństwo: Nikola i Bartek

Martynę i Patryka połączyła miłość i piłka

Martyna Pawlak i Patryk Czuryło powiedzieli sobie sakramentalne „tak"

W minioną sobotę swój wielki dzień mieli: Martyna Pawlak oraz Patryk Czuryło.

Trenerzy grup młodzieżowych Agrotexu Milanów powiedzieli sobie sakramentalne „tak". Ślub odbył się w kościele w Milanowie, zaś wesele w Domu Biesiadnym Korona w Czemiernikach.

W drodze do kościoła na zakochanych czekała tradycyjna „brama". Były życzenia, kwiaty, zawodnicy seniorów wraz z zarządem przygotowali okolicznościowy grawerton. A młodzi? Jak to w piłce, musieli strzelać rzuty karne.

Martynie i Patrykowi towarzyszył szpaler ich podopiecznych, którzy mieli ze sobą oczywiście piłki, które unieśli w momencie przejścia ich trenerów do wielkiego prezentu, którym były balony - futbolówki.

Zakochani znają się od przedszkola. Sympatia zaczęła się od spotkań na Orliku, a finałem są obrączki i miłość do końca życia.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp

Nie mogło obyć się bez tradycyjnej „bramy"

Zakochani musieli strzelać rzuty karne

Zakochani znają się od przedszkola. Sympatia zaczęła się od spotkań na Orliku, a finałem są obrączki i miłość do końca życia

Kochany Bogusiu

W dniu Twoich imienin –
Bogusiu, przesyłam Tobie
serdeczne życzenia.
Tak jak ja kocham Ciebie,
kochaj Ty i mnie, przez całe
życie, przez wszystkie dnie.
O Tobie śniłam,
jesteś moim marzeniem,
skarbem szczerozłotym.
Kocham uśmiech Twój,
Bogdan zawsze mój.

Dla Bogdana Pawelca
z Ryk
od kochanej Danusi.

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

Zaczęło się od Łokietka, potem byli tu Ossolińscy, Firleje, Zasławscy, Lubomirscy, Sanguszkowie... (cz. II)

Zaginiona świetność Serocka

Jedna z najstarszych w regionie XIV-wieczna lokacja wsi na prawie niemieckim, potem prawa miejskie. W XIX wieku, kiedy dzięki Henrykowi Łubieńskiemu w okolicy Lubartowa wytworzył się tu znaczący ośrodek przemysłowy, funkcjonowała tu m.in. jedna z najlepszych stalowni, której wyroby mogły iść w paragon z najlepszymi fabrykami zagranicznymi. Obecnie sołectwo w gminie Firlej (pow. lubartowski).

Motorem i osią rozwoju miejscowości w drugiej połowie XIX wieku była zorganizowana przez Henryka Łubieńskiego stalownia.

Międzynarodówka fachowców

Na potrzeby zakładu wykopano kanał biegnący od rzeki Wieprz do Fabryki i dalej do rzeki Starzec. Kanał siłą spiętrzonej w dużym, zamkniętym dwoma śluzami zbiorniku wody, napędzać miał maszyny, a w szczególności młoty, ale także zapewnić wodny transport gotowych wyrobów. Według ówczesnych wyliczeń pierwszy z wymienionych odcinków kanału miał długość 5 km 530 m, drugi zaś 2 km 160 m.

W związku z powstaniem fabryki pobudowano kolonię domów dla robotników i kadry kierowniczej budynki gospodarcze i magazynowe. W powstałej osadzie zamieszkali pracownicy różnych specjalności pochodzący z kraju, ale także i zagranicy. Przybyli oni głównie z podobnych zakładów zlokalizowanych w Anglii, Saksonii, Górnym Śląsku i guberni radomskiej. W Fabryce Serock - bo tak nazwano osadę - zamieszkało również dużo służby, która przybyła tu wraz z kierownictwem i zamożniejszymi fachowcami pracującymi w zakładzie. Funkcjonowała również karczma (jej istnienie mamy potwierdzone już w 1787 roku) oraz wielu rzemieślników niezbędnych do egzystencji całkiem sporej społeczności. Wszyscy otrzymywali także stosowne uposażenie w postaci ziemi. Produkcja w Fabryce Stali w Serocku ruszyła prawdopodobnie na przełomie 1843/1844 r.

Swoje: kanał, huta i wypał

W zakładach odbywał się cały cykl produkcyjny od przetapiania rudy żelaza do wyrobu gotowych narzędzi i maszyn rolniczych. Rudę przywożono z leżącej w Kieleckiem miejscowości Białogon. Na swoje potrzeby zakład zużywał duże ilości węgla drzewnego. Drewno pozyskiwano z lasów Dóbr Lubartowskich. Tam go wypalano, a następnie zwożono na teren fabryki. Cały cykl liczył 12 tygodni. Ponadto zużywano też mniejsze ilości węgla kamiennego. Oprócz masowej produkcji kos (był to moment, kiedy zaczęły na masową skalę wypierać „tatulowe" sierpy: produkcja dochodziła do 200 000 sztuk rocznie, co stanowiło połowę produkcji krajowej), produkowano młocarnie, sieczkarnie, kieraty, sierpy, pilniki, narogi do radeł, żelazka, brzytwy itp.

W 1845 r. dyrektorem Fabryki został fachowiec przybyły z Anglii William Preacher. Wraz z nim przyjechało stamtąd wielu innych specjalistów m.in. Tomasz i Michał Wypiórkiewiczowie. Preacher kierował zakładem co najmniej do 1853 r.

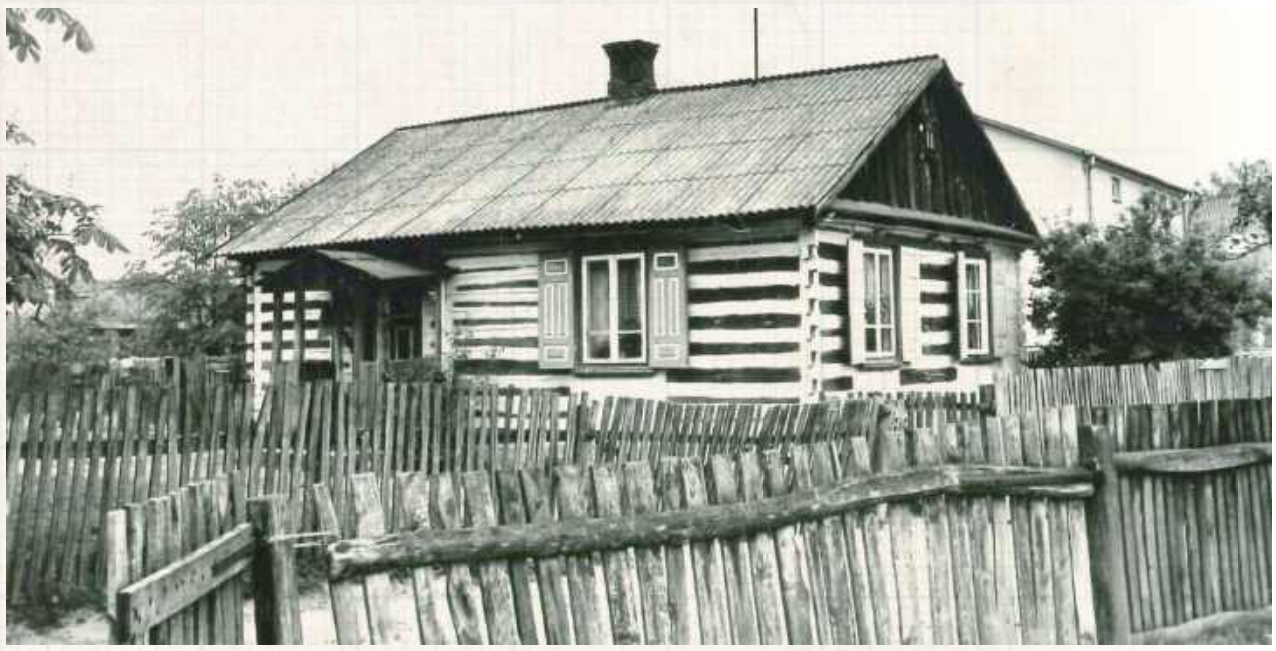

Serock, jedna z drewnianych zrębowych chałup w zachodniej części wsi, fot. A. Krzak, 1987 r. Zdjęcia ze studium historyczno-urbanistycznego Serocka opracowanego przez Włodzimierza Borucha w 1987 r.

Kosy z Serocka - dobro narodowe

Dwukrotnie, w momentach narastania nastrojów rewolucyjnych, w 1846 i 1848 rząd carski konfiskował całe zapasy kos przeznaczonych już do sprzedaży (co najmniej po pół miliona sztuk za każdym razem) i nakazywał czasowy zakaz ich produkcji. Lokowano je w Iwanogrodzkiej (dęblińskiej) twierdzy. Były później zwracane, ale nie nadawały się już do sprzedaży. Również przed powstaniem 1863 roku Michał Wypiórkiewicz wywiózł do Dęblina 150 beczek kos. Rosjanie obawiali się, by nie użyto ich do uzbrojenia ludu. Lata powstania styczniowego były okresem przełomowym dla fabryki. Na użytek powstania robiono tu cichcem szable, kosy, prawdopodobnie także karabiny. Rząd skonfiskował fabrykę. Po powstaniu od Banku Rosyjskiego wydzierżawił ją Michał Wypiórkiewicz. Zakład tracił jednak na znaczeniu.

cdn.

Elżbieta Mazurek

Ciekawą relację znaleźliśmy na zawierającym mnóstwo cennej wiedzy profilu facebookowym „Tajemnice Ruskiej Wsi" (serdecznie namawiamy, żeby zaglądać!). Autorzy znaleźli notkę prasową z „Gazety Codziennej", nr 200 z dnia 22 lipca/3 sierpnia 1853 roku opisującą jedno z pierwszych chyba w historii przemysłu polskiego, badanie konsumenckie. Owoż postawiono 24 zręcznych w swoim fachu włościan z Woli Skromowskiej i Łukowca z tyluż kosami, z zasłoniętymi oznaczeniami firm. Kazano im na zmianę kosić przez półtora dnia różnym sprzętem, a potem ocenić jakość narzędzia. Owoż za bardzo dobre uznano trzy kosy z Serocka i jedną zagraniczną, za dobre odpowiednio 6 i 7, średnie 2 i 3, złe 1-1. Z całego przedsięwzięcia sporządzono szczegółowy protokół. Lepszej reklamy chyba nie trzeba było.

Porrajmos - zapomniany Holocaust - cz. V

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej.

Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Trudność w docieraniu do opowieści o poszczególnych wydarzeniach związanych z zagładą Romów i Sinti wynika z jednej strony z niewielkiego zainteresowania mieszkańców losem społeczności, która była dla nich emocjonalnie, towarzysko i społecznie dalsza nawet niż Żydzi. Z drugiej strony zaś wędrowny tryb życia tych, którym udało się przeżyć, nie sprzyjał np. wznoszeniu pomników czy organizowaniu jakichś uroczystości. Stan ten zaczął ulegać zmianie, jak się wydaje, dopiero w latach 90.

Relację o masowym morderstwie dokonanym przy płycie lotniska w Ułężu działacz romski Tadeusz Winczewski przekazał Pawłowi P. Reszce i Sebastianowi Lucińskiemu, którzy opublikowali ją w reportażu „Babcia do tej pory się ich boi..." w Gazecie Wyborczej w 2008 roku. Tak, jak w wielu innych podobnych sytuacjach, nie ma pewności co do najbardziej podstawowych danych. Instytut Pamięci Narodowej podaje, że ofiar było 41, Winczewski, że mogło być ich nawet 150. IPN mówi o dwóch egzekucjach jesienią 1942 i 1943, informatorzy lokalni o 1940.

Relacja Waldemara Hojszyka: Słyszałem, że jeden z miejscowych poskarżył się Niemcom, że Cyganie kradną ryby ze stawu. Opowiedział mi o tym człowiek, który widział egzekucję. Łatwo jest ustalić, gdzie leżą. Jakiś czas później robotnicy kopali kanał, żeby doprowadzić wodę do gospodarstwa tego Niemca, który mieszkał obok lotniska. I trafili na zwłoki. Ominęli to miejsce. Rura, która tamtędy prowadzi, załamuje się przed mogiłą. (P. Reszka, S. Luciński, Babcia dalej się ich boi, GW 2008)

cdn.

Zbigniew Smółko

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VI)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Łącznie Prus poświęcił dla Nałęczowa kilkanaście obszernych tekstów, które doczekały się nawet wspólnego wydania książkowego. Kogóż nie spotykamy w tamtych opowieściach! Że Sienkiewicz, że Odyniec, Żeromski, Siemiradzki i Paderewski - to drobiazg. Ale czytamy, że bywała tu sama Lucyna Ćwierciakiewiczowa, która w swojej epoce była tym, czym dziś są pani Gesslerowa i pan Makłowicz pospołu: najwyższy autorytet w sprawie rozsądnie prowadzonej kuchni, autorka niesłychanie popularnych przepisów, której książka kucharska była pod ręką każdej szanującej się pani domu i gosposi. Pisze Prus w 1891:

- No, a z Nałęczowem co?... - Widzisz pan dobrodziej - nieprzyjemna historia. Bo jeżdżę tam już ośm lat (i wybieram się na dziewiąty), te wdzięki i zdrowie, jakie mam zawdzięczam Nałęczowowi, od ośmiu lat piszę wielki poemat na cześć Nałęczowa i... - Nie chcą poematu drukować... - Gorzej. Bo go jeszcze nie dokończyłem, a tymczasem... uprzedziła mnie pani L. Ćwierczakiewiczowa. Fenomen, nie kobieta: co to za oko sokole!... Posiedziała w Nałęczowie kilka dni i faktycznie spostrzegła w nim to, czego nie dojrzeli czy nie chcą dojrzeć kuracjusze, którzy tam odzyskali zdrowie. „Miejscowość prześliczna, kuchnia doskonała, hydropatia najlepiej urządzona" - tak mówi pani Ćwierczakiewiczowa. Co dodać do tych słów?... Chyba to, że miałem zaszczyt wspólnie z szanowną autorką oglądać parę innych zakładów hydropatycznych i muszę przyznać, że nałęczowski jest naprawdę najlepiej urządzony...

Kto by się przejmował, co tam o Nałęczowie sądzi Siemiradzki. Ale skoro Ćwierciakiewiczowa pochwaliła tutejszą kuchnię...

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

Od XVIII-wiecznego konwiktu dla ubogich krewnych po sądową batalię - cz. II

Fundacja Izdebskich. Szlacheckie stypendium z Łukowa

W XVIII w. przy szkole pijarskiej w Łukowie powstały dwie wyjątkowe instytucje oferujące wsparcie dla ubogich uczniów wywodzących się z okolicznej szlachty.

Ta bardziej znana to konwikt Szaniawskich, budynek i fundusz przeznaczony dla utrzymywania dziesięciu uczniów z rodziny Szaniawskich. Rzadziej wspomina się jednak o fundacji ustanowionej 1788 r. z myślą o dwóch alumnach z rodu Izdebskich.

Fundusz powstał z inicjatywy proboszcza wilczyńskiego (była to jedna ze starszych i wówczas zamożniejszych parafii na styku Ziemi Łukowskiej i Ziemi Stężyckiej) księdza Mikołaja Izdebskiego. Był on znaczną personą, wicedziekanem stężyckim. Zmarł w Wilczyskach w wieku lat 72, prawdopodobnie na zapalenie płuc w maju 1801 r. Zabezpieczył on stosowny majątek, czerpiąc z którego łukowscy pijarzy mieli obowiązek utrzymać dwóch uczniów.

Bywało, że brakowało kandydatów...

Nie zawsze ród Izdebskich był w stanie wysłać dwóch uczniów do skorzystania z funduszu. Świadczą o tym kilkukrotne ogłoszenia prasowe oznajmujące, że „wakuje jedno miejsce na funduszu X. Izdebskiego", które ukazywały się w ogólnokrajowej prasie w latach 1849, 1855, 1856 i 1863. Dowiadujemy się z nich m.in. o warunkach skorzystania z funduszu: „Przyjmowani być mogą do pomienionego konwiktu młodzieńcy nie młodsi nad lat 10, nie starsi nad lat 14, umiejący dobrze czytać. [...] Wzywa się osoby interesowane, które by sobie życzyły pomieścić synów lub pupilów w pomienionym konwikcie i miały podług powyższych warunków do tego prawo, aby [...] zgłosiły się do Inspektora szkoły powiatowej w Łukowie i złożyły mu: 1. Urzędowy dowód pochodzenia z familii Izdebskich herbu Pomian przydomku Guz, albo też dowód legitymacji szlacheckiej; 2. Metrykę urodzenia; 3. Świadectwo ubóstwa; 4. Świadectwo dobrego sprawowania się i świadectwo zdrowia, tudzież że nie posiada wad fizycznych drugim szkodliwych; 5. Świadectwo usposobienia i zdolności do nauk przez egzamin przed zgromadzeniem nauczycieli szkoły powiatowej lub Radą Gimnazjalną odbyty".

Spór o pieniądze z fundacji

Wspomniany wcześniej zapis o podziale środków w razie likwidacji zgromadzenia pijarskiego stał się u schyłku XIX wieku przedmiotem sporów sądowych. Fundator zastrzegł, żeby w razie, gdyby pijarów spotkał taki los jak jezuitów, połowa majątku wróciła do rodziny, a połowa została rozdana po kościołach. W latach 90. XIX w. o należność upomniała się Julia Malinowska, z domu Izdebska, domagając się zwrotu połowy funduszu jako spadkobierczyni darczyńcy, księdza Izdebskiego. Uzasadniała, że skoro zakon pijarów został zlikwidowany, należą jej się środki z funduszu, zgodnie z zapisem jej przodka – fundatora. Choć sąd okręgowy w Siedlcach oddalił jej powództwo w 1896 r., sąd apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 1897 r. przyznał jej 750 rubli wraz z odsetkami liczonymi od 1894 r.

Malinowska nie doczekała jednak wykonania wyroku – zmarła we wrześniu 1896 r. Po jej śmierci sprawę kontynuował jej brat Feliks Izdebski, który jako spadkobierca bezpotomnie zmarłej wystąpił o prawo do egzekucji zasądzonej sumy. Początkowo sąd siedlecki odmówił mu wykonania wyroku, uznając, że zapadł już po śmierci powódki, jednak izba sądowa w Warszawie w 1902 r. uchyliła ten wyrok i uznała skuteczność egzekucji na rzecz Izdebskiego. Sprawa ta była dość szeroko komentowana w ówczesnej prasie, a szczególnie dużo miejsca na opisanie tego kazusu poświęcała „Gazeta Sądowa Warszawska".

Fotzdjęcie z lat 70-80 XX wieku, Starostwo Powiatowe łuków

Nie udało nam się ustalić, w jaki sposób ojcowie pijarzy w Łukowie realizowali obowiązek zakwaterowania stypendystów Izdebskich. Dość prawdopodobne jest, że i oni przemieszkiwali gdzieś kątkiem w konwikcie Szaniawskich

Dalej uczyli potrzebujących

To chyba jednak nie był koniec funduszu Izdebskich, ponieważ jeszcze co najmniej na rok szkolny 1903–1904 w polskiej prasie pojawiały się ogłoszenia Kancelarii Okręgu Naukowego Warszawskiego o wakujących dwóch stypendiach „w ilości rb. 145, dla uczniów średnich zakładów naukowych z familii Izdebskich herbu Pomian, przydomek «Guz», zdolnych pilnych i dobrego sprawowania". Pytanie tylko, który z łukowskich Izdebskich pamiętał jeszcze swój rodowy przydomek?

Paweł Jezierski

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Niegdy X. Mikołaj Izdebski Proboszcz Wilczycki, aktem z dnia 9 Stycznia 1788 r. zapisał XX. Pijarom w Łukowie, sposobem darowizny kwotę 3,000 rsr. z obowiązkiem, aby dwóch alumnów imienia Izdebskich herbu Pomian przydomku Guz w szkołach w swych utrzymywali, dając im stancyą i utrzymanie, zastrzegając, że kandydaci nie mogą być przyjmowani na ten fundusz ci co nie mają wieku lat 10-ciu ani starsi nad lat 14-cie. Ponieważ z zapisu ś. p. Izdebskiego wedle nastąpionej wyższéj decyzyi, utrzymywani są młodzieńcy razem z konwiktorami z zapisu X. Biskupa Szaniawskiego przy szkole Powiatowéj o pięciu klassach w Siedlcach i ponieważ obecnie wakuje jedno miejsce na funduszu X. Izdebskiego, przeto Kurator wzywa niniejszém strony interessowane, aby najdaléj w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty ogłoszenia, zgłosiły się z dowodami legitymacyjnemi do Nadzorcy Szkoły Powiatowéj o pięciu klassach w Siedlcach, a mianowicie złożyli mu: a) metrykę urodzenia, b) dowód pochodzenia z familii Izdebskich herbu Pomian, przydomku Guz, c) dowód że kandydat jest uczniem wyż rzeczonéj szkoły, lub że jest usposobionym do słuchania w niéj nauk, które to dowody Nadzorca obowiązany jest przesłać wraz z swoją opinią Dyrektorowi Gimnazyum Gubernialnego w Lublinie, a ten następnie przedstawi to wszystko Kuratorowi do decyzyi.

Warszawa dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r.

Tajny Radca Muchanow.

(2) Naczelnik Wydziału Radca Kolleg A. Plewe.

Dziennik Urzędowy Gubernii Warszawskiej z 1856 z ogłoszeniem w sprawie poszukiwania chętnych na studiowanie w ramach ustanowionego przez proboszcza z Wilczysk stypendium Izdebskich

Rodzina Izdebskich wzięła nazwisko od wsi Izdebki w dawnym powiecie łukowskim, obecnie pow. Siedlce, parafia Zbuczyn, która odnotowana jest już w 1425 roku. Potem ulega podziałowi na kolejne osady- działy, które zostały nazwane m.in. Izdebki-Błażeje, Izdebki-Kośmidry, Izdebki-Kośmy, Izdebki-Wąsy oraz właśnie Izdebki - Guzy, z których wywodziła się rodzina będąca tematem niniejszych rozważań.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuk Triumfalny w Białej Podlaskiej

Księżna Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa postanowiła uczcić wspólne zwycięstwo swojego brata i męża nad Turkami pod Chocimiem. Wspaniała brama do nieistniejącego dziś pałacu jest widomym znakiem złotego wieku Białej.

Wieżę zbudowano najpewniej w latach 1674-1675, jako wyraz wdzięczności i triumfu po wygranej bitwie pod Chocimiem. Jej fundatorką była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, siostra Jana III, żona Michała Kazimierza Radziwiłła, za której światłych rządów Biała - wówczas nie Podlaska a Książęca, Alba Ducalis - przeżywała swój złoty wiek. Książę Michał również, u boku szwagra, walczył pod Chocimiem. Cały zespół pałacowy zaczął podupadać już w drugiej połowie XVIII wieku, a kiedy zabrakło, po śmierci księcia Dominika w Białej Radziwiłłów, proces postąpił błyskawicznie. W ostatniej ćwierci XIX wieku korpus rozebrano, starozakonni zbudowali z cegieł kamienice na dzisiejszym Placu Wolności. Jednym z nielicznych ocalałych obiektów jest właśnie brama. Jej autorem był prawdopodobnie wzięty projektant Augustyn Locci młodszy. Zawierała ona w swoich zdobieniach rozbudowany, głoszący chwałę Radziwiłłów i chocimskiej wiktorii program. Po latach niedoli odnowiona została w 2022 roku

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, umieszczone tam przez użytkownika Darek Pawlak i opisane jako pocztówka pochodząca z aukcji internetowej, datowana na lata 1900-1914. W naszej ocenie może być nieco późniejsza: napis również w języku niemieckim świadczyć może, że wykonana została po sierpniu 1915. Nie posiadamy informacji o tym, co jest na rewersie.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik przegrał wszystkie sparingi. Czy są gotowi na ligę?

Niespotykany bilans meczów kontrolnych ma Górnik - łęcznianie przegrali wszystkie swoje sparingi. W piątek ulegli Hapoelowi Tel Awiw. Żadna drużyna z Betclic 1. Ligi nie odnotowała takiej passy w bieżących przygotowaniach. Do drużyny dołączył natomiast środkowy obrońca z Walii.

Fot. Górnik Łęczna

Mierzący 185 cm wzrostu George Abbott podpisał z Górnikiem kontrakt ważny do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok

Komplet porażek

Za piłkarzami Górnika pięć sparingów w letnich przygotowaniach kontrolnych. Zielono-czarni rywalizowali z trzema polskimi ekstraklasowiczami: Jagiellonią Białystok, Koroną Kielce oraz Legią Warszawa. Do tego łęcznianie zmierzyli się z dwoma ekipami z najwyższej ligi Izraela: Hapoelem Beer Szewa i Hapoelem Tel Awiw. I wszystkie te mecze „Górnicy" przegrali.

Ostatni z nich rozegrali w piątek, 11 lipca. W Siedlcach Górnik poniósł porażkę 1:3 z Hapoelem Tel Awiw i był to ostatni sparing dla podopiecznych trenera Macieja Stolarczyka przed startem Betclic 1. Ligi. Jedynego gola dla zielono-czarnych w tym spotkaniu, w samej końcówce, strzelił zawodnik testowany.

To niecodzienna sytuacja, bowiem żadna z ekip przygotowujących się do sezonu 2025/2026 w Betclic 1. Lidze nie odnotowała samych przegranych w meczach kontrolnych.

- Przeciwnicy, z którymi graliśmy, to zespoły z wyższej półki. Więcej byliśmy w działaniach defensywnych. Nie ma co ukrywać, że te momenty dla nas trudne pokazują nam, w którym miejscu jesteśmy i jak dużo pracy nas jeszcze czeka - powiedział w rozmowie z klubowymi mediami po ostatnim sparingu trener Maciej Stolarczyk.

Górnik Łęczna - Hapoel Tel Awiw
1:3 (0:2)

Bramki: zaw. testowany 89` - Buskila 5`, Cohen 33`, Binyamin 79`.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (46` Krawczyk), Broda (72` Kruk), Osipiuk (46` Abbott), Szczytniewski (66` Ogaga), Traoré (64` Litwa), Kryeziu (72` Ahmedov), Tkacz (72` Kroczek), Malamis (79` zaw. testowany), Janaszek (64` Osipiuk), Spáčil (46` zaw. testowany).

Piłkarz z Walii w Górniku

Tymczasem do drużyny zielono-czarnych dołączył 20-letni środkowy obrońca George Abbott. To zawodnik, który piłkarskiego rzemiosła uczył się w klubach FC Brentford i FC Watford. W seniorskiej piłce nie wywalczył sobie jednak miejsca w składzie zespołów z angielskiego poziomu centralnego. Ostatnio grał w niższych ligach. W przeszłości zaliczył łącznie kilkanaście meczów w młodzieżowych reprezentacjach Walii.

Mierzący 185 cm wzrostu piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt ważny do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok. Wcześniej Walijczyk wystąpił w sparingu łęcznian z Hapoelem Tel Awiw.

Start sezonu już w najbliższy weekend. Górnik zacznie od domowego meczu z Polonią Bytom. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę, 19 lipca, o godz. 17.30.

Dominik Smagała

1. KOLEJKA

Górnik Łęczna - Polonia Bytom
Chrobry Głogów - Odra Opole
GKS Tychy - Miedź Legnica
ŁKS Łódź - Znicz Pruszków
Pogoń Grodzisk Maz. - Stal Rzeszów
Pogoń Siedlce - Polonia Warszawa
Puszcza Niepołomice - Ruch Chorzów
Stal Mielec - Wisła Kraków
Śląsk Wrocław - Wieczysta Kraków

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI
George Abbott (ostatnio: Watford FC II)
Dawid Kroczek (Chełmianka Chełm)
Kamil Kruk (Motor Lublin)
Oskar Osipiuk (Wigry Suwałki)
Dawid Tkacz (Stal Mielec)

ODESZLI
Dominykas Barausas (nowy klub: ?)
Jonathan de Amo (?)
Marcin Grabowski (?)
Adrian Kostrzewski (?)
Marko Roginić (Śląsk Wrocław)
Damian Warchoł (Śląsk Wrocław)
Damian Zbozień (Avia Świdnik)
Paweł Żyra (?)

Wisła w „Okręgówce"!

Mamy oficjalne informacje. Wisła Puławy będzie występowała w Klasie Okręgowej. To decyzja podjęta przez Komisję ds. Nagłych Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Władze podjęły decyzję, która oznacza, iż spadkowicz z II ligi zagra w „Okręgówce". Ta klasa rozgrywkowa w sezonie 2025/2026 będzie rozszerzona do 17 zespołów.

W uzasadnieniu czytamy: decyzja została podjęta ze względu na wyjątkowe okoliczności związane ze spadkiem klubu Wisła Puławy z II ligi oraz przyznaniem temu klubowi licencji na udział w rozgrywkach Klasy Okręgowej. Komisja, mając na uwadze trudną sytuację organizacyjną i sportową klubu oraz kierując się zasadą solidarności i wsparcia środowiska piłkarskiego regionu, uznała za zasadne rozszerzenie liczby drużyn.

Celem decyzji jest umożliwienie udziału Wisły Puławy w rozgrywkach, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi i płynności organizacyjnej Klasy Rozgrywkowej. Decyzja została podjęta jednogłośnie przez członków Komisji ds. Nagłych.

mp

SKŁAD KLASY OKRĘGOWEJ

Avia II Świdnik, Cisowianka Drzewce, Górnik II Łęczna, Hetman Gołąb, LKS Kamionka, Opolanin Opole Lubelskie, Piaskovia Piaski, Polesie Kock, POM-Iskra Piotrowice, Powiślak Końskowola, Stal II Kraśnik, Stal Poniatowa, Sygnał Lublin, Tarasola Cisy Nałęczów, Trawena Trawniki, Unia Bełżyce, Wisła Puławy.

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASA OKRĘGOWA

Kolejka 1 - 16.08.
Powiślak Końskowola – Stal II Kraśnik
Polesie Kock – Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołąb – Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki – Stal Poniatowa
Piaskovia Piaski – Górnik II Łęczna
Unia Bełżyce – LKS Kamionka
POM-Iskra Piotrowice – Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów – Avia II Świdnik
Wisła Puławy - pauza

Kolejka 2 – 23.08.
Sygnał – Tarasola
LKS – POM-Iskra
Górnik II – Unia
Stal – Piaskovia
Cisowianka – Trawena
Opolanin – Hetman
Stal II – Polesie
Wisła – Powiślak
Avia II - pauza

Kolejka 3 – 30.08.
Polesie – Wisła
Hetman – Stal II
Trawena – Opolanin
Piaskovia – Cisowianka
Unia – Stal
POM-Iskra – Górnik II
Tarasola – LKS
Avia II – Sygnał
Powiślak - pauza

Kolejka 4 – 06.09.
LKS – Avia II
Górnik II – Tarasola
Stal – POM-Iskra
Cisowianka – Unia
Opolanin – Piaskovia
Stal II – Trawena
Wisła – Hetman
Powiślak – Polesie
Sygnał - pauza

Kolejka 5 – 10.09.
Hetman – Powiślak
Trawena – Wisła
Piaskovia – Stal II
Unia – Opolanin
POM-Iskra – Cisowianka
Tarasola – Stal
Avia II – Górnik II
Sygnał – LKS
Polesie - pauza

Kolejka 6 – 13.09.
Górnik II – Sygnał
Stal – Avia II
Cisowianka – Tarasola
Opolanin – POM-Iskra
Stal II – Unia
Wisła – Piaskovia
Powiślak – Trawena
Polesie – Hetman
LKS Kamionka - pauza

Kolejka 7 – 20.09.
Trawena – Polesie
Piaskovia – Powiślak
Unia – Wisła
POM-Iskra – Stal II
Tarasola – Opolanin
Avia II – Cisowianka
Sygnał – Stal
LKS – Górnik II
Hetman - pauza

Kolejka 8 – 24.09.
Stal – LKS
Cisowianka – Sygnał
Opolanin – Avia II
Stal II – Tarasola
Wisła – POM-Iskra
Powiślak – Unia
Polesie – Piaskovia
Hetman – Trawena
Górnik II - pauza

Kolejka 9 – 27.09.
Piaskovia – Hetman
Unia – Polesie
POM-Iskra – Powiślak
Tarasola – Wisła
Avia II – Stal II
Sygnał – Opolanin
LKS – Cisowianka
Górnik II – Stal
Trawena - pauza

Kolejka 10 – 04.10.
Cisowianka – Górnik II
Opolanin – LKS
Stal II – Sygnał
Wisła – Avia II
Powiślak – Tarasola
Polesie – POM-Iskra
Hetman – Unia
Trawena – Piaskovia
Stal - pauza

Kolejka 11 – 11.10.
Unia – Trawena
POM-Iskra – Hetman
Tarasola – Polesie
Avia II – Powiślak
Sygnał – Wisła
LKS – Stal II
Górnik II – Opolanin
Stal – Cisowianka
Piaskovia - pauza

Kolejka 12 – 15.10.
Opolanin – Stal
Stal II – Górnik II
Wisła – LKS
Powiślak – Sygnał
Polesie – Avia II
Hetman – Tarasola
Trawena – POM-Iskra
Piaskovia – Unia
Cisowianka - pauza

Kolejka 13 – 18.10.
POM-Iskra – Piaskovia
Tarasola – Trawena
Avia II – Hetman
Sygnał – Polesie
LKS – Powiślak
Górnik II – Wisła
Stal – Stal II
Cisowianka – Opolanin
Unia - pauza

Kolejka 14 – 25.10.
Stal II – Cisowianka
Wisła – Stal
Powiślak – Górnik II
Polesie – LKS
Hetman – Sygnał
Trawena – Avia II
Piaskovia – Tarasola
Unia – POM-Iskra
Opolanin - pauza

Kolejka 15 – 02.11.
Tarasola – Unia
Avia II – Piaskovia
Sygnał – Trawena
LKS – Hetman
Górnik II – Polesie
Stal – Powiślak
Cisowianka – Wisła
Opolanin – Stal II
POM-Iskra - pauza

Kolejka 16 – 08.11.
Wisła – Opolanin
Powiślak – Cisowianka
Polesie – Stal
Hetman – Górnik II
Trawena – LKS
Piaskovia – Sygnał
Unia – Avia II
POM-Iskra – Tarasola
Stal II - pauza

Kolejka 17 – 15.11.
Avia II – POM-Iskra
Sygnał – Unia
LKS – Piaskovia
Górnik II – Trawena
Stal – Hetman
Cisowianka – Polesie
Opolanin – Powiślak
Stal II – Wisła
Tarasola Cisy - pauza

WSP

eprasa.pl 0b6cdca860

Motor ściągnął czterech piłkarzy.

Zagrali ostatni sparing na obozie

Motor Lublin rozegrał ostatni sparing podczas obozu przygotowawczego, a do tego ogłosił aż cztery transfery. Kto wzmocnił zespół Mateusza Stolarskiego?

W czwartek 10 lipca i piątek 11 sporo działo się w szeregach Motoru Lublin. Najpierw żółto-biało-niebiescy ogłosili aż cztery transfery. Pierwszym z ogłoszonych graczy był Ivo Rodrigues. Ten pomocnik jest wychowankiem słynnego portugalskiego FC Porto, a w trakcie kariery reprezentował też Vitorię Guimaraes, FC Aroucę, FC Paços de Ferreira, FC Famalicao i Moreirense FC. Poza ojczyzną występował natomiast w belgijskim Royal Antwerp FC oraz w Al-Khaleej FC z Arabii Saudyjskiej. Doświadczony 30-latek ma wzmocnić środek pola.

Podobnie jak kolejny z zawodników - Kacper Szymanek. 20-latek w poprzednich sezonach reprezentował Wisłę Puławy i po wygaśnięciu kontraktu przeniósł się do Motoru. W zeszłym sezonie rozegrał dla Wisły 30 meczów, zdobył siedem bramek i zaliczył jedną asystę. Pomocnik uchodzi za spory talent. Zresztą pozostali gracze ściągnięci przez lublinian również. Klub podpisał kontrakt z 20-letnim obrońcą Paskalem Meyerem, który trenował z zespołem od początku letniego okresu przygotowawczego. Ten gracz urodził się w Polsce, ale wychował w Niemczech. Jego pierwszym klubem był Niendorfer TSV skąd trafił do Holstein Kiel. Ostatnie lata spędził w rezerwach drugiego z klubów. Ostatnim z ogłoszonych transferów jest Kacper Plichta. 18-letni napastnik ostatnio grał dla Stali Rzeszów, w której rozegrał osiem meczów na poziomie zaplecza ekstraklasy. Media informowały, że młody snajper może udać się na wypożyczenie do innego klubu, by zdobyć doświadczenie.

Po ogłoszeniu czterech transferów Motor rozegrał też ostatnie spotkanie sparingowe podczas obozu przygotowawczego w Sochocinie. Rywalami podopiecznych Mateusza Stolarskiego byli gracze Wisły Płock - beniaminka ekstraklasy. Mecz rozegrano w systemie cztery razy 30 minut, a w trakcie gry padły cztery gole. Dwa dla lublinian zdobyli Mathieu Scalet oraz Michał Król, a dla rywali trafiali Dominik Kun i Iban Salvador.

Trener Stolarski przetestował w tym spotkaniu nowych graczy i dokonał wielu zmian. Nie mógł skorzystać z Karola Czubaka, który narzekał na lekki uraz, a opaskę kapitańską na początku nosił Bartosz Wolski. Pomimo remisu to żółto-biało-niebiescy byli stroną, która miała optyczną przewagę i raczej prowadziła grę. Do tego remis oznacza, że Motor nie przegrał ani jednego letniego sparingu. Wcześniej gracze z „Koziego Grodu" wygrali 3:0 ze Zniczem Pruszków, zremisowali 3:3 z Dinamem Bukareszt i wygrali 5:3 z Lechią Gdańsk.

Na wtorkowy wieczór Motor zaplanował oficjalną prezentację drużyny na sezon 2025/26 w PKO BP Ekstraklasie, a rozgrywki rozpoczną się już w weekend. Na Motor Lublin Arenie pierwszy mecz zostanie rozegrany w niedzielę 20 lipca o 17:30, a rywalami miejscowych będą gracze Arki Gdynia.

Motor Lublin - Wisła Płock
2:2

Bramki: Scalet 15`, Król 75`- Kun 17`, Salvador 48`
Motor: Brkić (Tratnik 61`) - Stolarski (Wójcik 61`), Najemski (Ede 75`), Matthys (Meyer 91`), Luberecki (Palacz 61`), Łabojko (Samper 61`), Wolski (Lewandowski 91`), Scalet (Karasek 61`), Król (Haxha 75`), Simon (Plichta 91`), Ndiaye (van Hoeven 61`)

Kacper Ciuksza

Legenda trenerem Bogdanki LUK Lublin

Zgodnie z zapowiedziami Bogdanka LUK Lublin ma nowego trenera. Został nim dawny szkoleniowiec reprezentacji Polski, który odnosił wielkie sukcesy.

Bogdanka LUK Lublin zdobyła mistrzostwo Polski i Puchar Challenge, ale po kapitalnym sezonie pożegnała się z trenerem Massimo Bottim. Włoch opuścił zespół, a media były pewne, kto go zastąpi. Teraz wiemy, że była to prawda.

Bogdanka LUK Lublin ma nowego trenera. To Stephane Antiga

W poniedziałek 7 lipca klub z Lublina ogłosił oficjalnie, że nowym trenerem mistrzów Polski w sezonie 2025/26 będzie Stephane Antiga. To świetnie znany w Polsce szkoleniowiec, który w latach 2014-2016 prowadził reprezentację mężczyzn. Później pracował z kadrą Kanady, Onico Warszawa, włoskim Savino Del Bene Scandicci (kobiety) i KS DevelopRes Rzeszów (kobiety). W ostatnim klubie dopiero co został mistrzem Polski, a teraz poprowadzi kolejnych krajowym czempionów. Antiga jako siatkarz był brązowym medalistą mistrzostw świata z kadrą Francji, a do tego dwukrotnie świętował srebro mistrzostw Europy. Ze Skrą Bełchatów wygrywał z kolei pięć mistrzostw Polski oraz dwa razy Ligę Mistrzów. Triumfy święcił właściwie w każdym klubie, dla którego grał. Jako trener wygrał z reprezentacją Polski mistrzostwo świata w 2014 roku. 27 października 2014 roku za wybitne zasługi dla rozwoju polskiego sportu, za osiągnięcia w pracy szkoleniowej został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Teraz wielka osobowość siatkówki pracować będzie w hali Globus z mistrzami Polski.

Kacper Ciuksza

Łatwo i przyjemnie. Orlen Oil Motor rozgromił rywal

Orlen Oil Motor Lublin nie miał najmniejszych problemów i znów zapisał na koncie zwycięstwo. Tym razem „Koziołki" wygrały z Innpro ROW-em Rybnik na wyjeździe. Rady nie dała z kolei młodzież w ważnych zawodach.

Bezdyskusyjnie to żużlowcy z Lublina byli faworytami piątkowej potyczki, bo u siebie ograli rybniczan aż 63:27. Mecz rozpoczął się z opóźnieniem aż o 75 minut z powodu kiepskich warunków pogodowych, ale stan toru był naprawdę dobry dzięki plandece. Dzięki niemu na start zawodów oglądaliśmy niezłe ściganie. Wyraźnie lepsi byli oczywiście mistrzowie Polski, którzy ekspresowo uzyskali przewagę po dwóch remisach i dwóch wygranych 5:1. W kolejnych seriach lublinianie konsekwentnie zwiększali prowadzenie, a „trójki" na koncie Zmarzlika, Holdera, czy Lindgrena mogły cieszyć fanów. Już po siódmym biegu wiadomo było, że Motor wygra dwumecz i zgarnie bonusowy punkt. Dopiero w dziewiątym starcie Rybnik był w stanie wygrać bieg drużynowo, a w ostatniej serii miejscowi nieco odrobili stratę i uniknęli blamażu. W biegach nominowanych „Koziołki" wygrały 4:2 i remisowały 3:3, a w efekcie mecz wygrali 58:32, a w dwumeczu 59:121. Z 14 „oczkami" spotkanie zakończył Zmarzlik - bezdyskusyjnie najlepszy zawodnik meczu.

Innpro ROW Rybnik - Orlen Oil Motor Lublin
58:32 (59:121)

W sobotę lubelscy juniorzy - Bartosz Bańbor, Wiktor Przyjemski i Bartosz Jaworski rywalizowali w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Par Klubowych na torze w Lublinie. Motor wygrywał poprzednie cztery edycje tego turnieju, ale tym razem się nie udało. Przez większość zawodów lublinianie mieli tyle samo punktów, co Unia Leszno, ale w bezpośrednim biegu przegrali z tamtejszymi żużlowcami po brzydkim zachowaniu Przyjemskiego. Lider juniorów zajechał drogę Kacprowi Manii i spowodował jego wypadek, przez co został ukarany czerwoną kartką i wykluczony z udziału w zawodach. Zamiast 4:2 dla Motoru bieg skończył się 3:2 dla Unii i to właśnie ekipa z Leszna zdobyła złoto. „Koziołki" musiały zadowolić się srebrem.

Kacper Ciuksza

Budują skład i chcą się pokazać w Europie

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczną w sierpniu okres przygotowawczy przed sezonem 2025/26. Klubowi działacze mają wraz ze sztabem szkoleniowym ambitne cele. Drużyna przystąpi do eliminacji Euroligi.

Akademiczki występowały już w tych prestiżowych rozgrywkach w sezonie 2023/24. I choć tamtą kampanię zakończyły z bilansem dwóch zwycięstw oraz 12 porażek, to zebrały mnóstwo cennego doświadczenia w starciach z silnymi przeciwnikami, takimi jak m.in. tureckie Fenerbahce Alagoz Holding, Beretta Famila Schio z Włoch czy Valencia Basket Club (Hiszpania).

By dostać się ponownie do fazy grupowej, biało-zielone muszą przebrnąć przez kwalifikacyjny dwumecz. Swojego rywala poznają po losowaniu, które odbędzie się 23 lipca w Monachium. Mecze kwalifikacyjne do Euroligi zostaną rozegrane 17 września w Lublinie i tydzień później na parkiecie rywala akademiczek. – Pewne już jest, że zmierzymy się z jednym z rozstawionych zespołów. W tym gronie znajdują się, chociażby ekipy, z którymi przed dwoma laty było nam dane rywalizować w EuroLeague Women, czyli węgierski DVTK HUN-Therm czy hiszpański Casademont Zaragoza. Inni potencjalni przeciwnicy to turecki Galatasaray Cagdas Factoring, francuski Tango Bourges Basket oraz włoski Umana Reyer Venezia – czytamy na oficjalnym portalu AZS UMCS. Jeśli lublinianki nie zdołają zwyciężyć, to dostaną się do fazy grupowej EuroCup, czyli nieco niżej sklasyfikowanych pucharów na Starym Kontynencie.

Terminarz nowego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet poznamy wkrótce. Podobnie jak pełny skład drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Póki co, wiemy, że szeregi akademiczek zasiliły: obwodowa z USA, Robbi Ryan; skrzydłowe Klaudia Wnorowska i Seehia Ridard z Francji; rozgrywająca Aleksandra Wojtala, a także doświadczona podkoszowa Markeisha Gatling, która legitymuje się amerykańskim oraz czarnogórskim paszportem.

Z dotychczasowego składu nową umowę podpisała natomiast Dominika Ullmann. Wiemy ponadto, że w innych barwach zagrają: Zuzanna Kulińska (Ślęza Wrocław), Laura Miškinienė (Enea AZS Politechnika Poznań), Teana Muldrow, Aleksandra Stanaćev oraz Batabe Zempare, które kibice pamiętają z ubiegłego sezonu.

Akademiczki zakończyły minione rozgrywki na piątym miejscu w Polsce, po porażce w ćwierćfinałach. Wywalczyły poza tym Superpuchar Polski oraz zagrały w finale krajowego Pucharu. Następne zmagania ruszą jesienią.

Karol Kurzępa

WSP

Legenda zostaje na dłużej

Weronika Gawlik podpisała nową umowę z PGE MKS-em El-Volt Lublin.

Ta bramkarka pochodząca z Gliwic trafiła do Lublina w 2011 roku i od tamtej pory rozegrała w klubie ponad 300 ligowych meczów, sięgając po siedem mistrzostw Polski. W ostatnim czasie spełnia się również w roli szkoleniowej. Wspiera Tomasza Błaszkiewicza w trenowaniu golkiperek pierwszej drużyny, a także pracuje w tym zakresie z klubową młodzieżą.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 0b6cdca860

Lewart już trenuje.

Witkowski: Powolne budowanie silnej drużyny

W miniony piątek i sobotę odbyły się premierowe zajęcia piłkarzy Lewartu Lubartów.

8:0 na początek

Podopieczni Kamila Witkowskiego rozpoczynają nowy rozdział w historii klubu. Biało-niebiescy szykują się do rozgrywek IV ligi. W poprzednim sezonie ekipa występowała na wyższym poziomie rozgrywkowym, jednak nie zdołała się utrzymać w gronie najlepszych zespołów z czterech województw.

Praca i sparing

- Za nami zajęcia organizacyjne oraz gra wewnętrzna. „Niebiescy" wygrali 8:0 z „Pomarańczowymi". W tym tygodniu chcemy pracować codziennie. Podsumowaniem będzie pierwszy mecz kontrolny, w którym zmierzymy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Na ten moment godzina starcia jeszcze nie została ustalona - mówi Kamil Witkowski, który przejął obowiązki po Wojciechu Stefańskim.

Dawid Nojszewski ma wrócić do Podlasia Biała Podlaska. 23-latek w barwach Lewartu rozegrał 29 meczów. Zdobył jedną bramkę

Testowani

Wśród ćwiczących dało się zauważyć kilka nowych twarzy. - Mamy zawodników przymierzanych do zespołu. Nie chcę zdradzać personaliów. Będziemy się im przyglądać. Mam do dyspozycji środkowych pomocnik, jak również graczy ofensywnych. Szansę otrzyma również nasza młodzież - dodaje.

Szukają wyższej ligi

Nie jest tajemnicą, iż w czwartoligowym Lewarcie może zabraknąć kilku zawodników, którzy jeszcze w poprzednim sezonie występowali na trzecioligowych boiskach. Wielce prawdopodobne, że do Podlasia Biała Podlaska wróci Dawid Nojszewski. Na testach byli lub wybierają się m.in.: Klim Morenkov, Konrad Niegocki, Michał Steszuk. Kontuzjowany jest Bartłomiej Wolski.

Cierpliwe budowanie

Szkoleniowiec lubartowian w poprzednim sezonie pracował w Stali Kraśnik. - W tym klubie była presja i oczekiwania awansu. W Lewarcie mamy inne priorytety. Nie będzie walki o awans za wszelką cenę. Budujemy silny zespół, ale cierpliwie - kończy opiekun biało-niebieskich.

mp

Tak zagrają w niższych ligach?

Wydział Gier LZPN przedstawia planowany podział rozgrywek klasy A i B na sezon 2025/26. Podział został dokonany na podstawie zasad spadków i awansów oraz zgłoszeń klubów.

Skład poszczególnych lig i grup może ulec zmianie ze względu na decyzje organów LZPN w tym Zarządu LZPN oraz Komisji ds. Licencji Klubowych.

KLASA A - planowany termin rozpoczęcia rozgrywek: 16-17 sierpnia

GRUPA I
Tęcza Kraśnik, Iskra Krzemień, Perła Borzechów, Orzeł Urzędów, Unia Wilkołaz, GKS Gościeradów, LKS Stróża, Wisła Annopol, Wodniak Piotrawin-Łaziska, Ruch Popkowice, GLKS Polichna, Sygnał Chodel, Orion Niedrzwica Duża, ULKS Dzierzkowice.

GRUPA II
Orły Kazimierz, Żyrzyniak Żyrzyn, Amator Leopoldów-Rososz, GLKS Michów, GSKS Leokadiów, Mazowsze Stężyca, Czarni Dęblin, Wilki Wilków, LKS Poniatowa Wieś, Zawisza Garbów, Wisła II Puławy, Garbarnia Kurów, BKS Bogucin, KS Góra Puławska,

GRUPA III
Błękit Cyców, Ludwiniak Ludwin, LKP Turka, Wiara Łęczna, KS Ciecierzyn, GLKS Głusk, Avenir Jabłonna, GKS Niedźwiada, Tajfun Ostrów Lubelski, LKS Wierzchowiska, Victoria Rybczewice, Wodnik Uścimów, KS Uniszowice, Sokół Konopnica,

KLASA B - planowany termin rozpoczęcia rozgrywek: 24 sierpnia
GRUPA I
Sprint Wierzchowiska, Płomień Trzydnik Duży, Potok Wielki, KS Zakrzówek, Unia II Wilkołaz, Perła Rudnik, LKS II Stróża, Roztoczanie Chrzanów, Roztoczek Batorz, LZS Krężnica Jara, Granit II Bychawa, LKS Kowalin.

GRUPA II
Wawel Wąwolnica, Pogoń Trzebiesza, Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska, Poraj Kraczewice, Draco Kowala, Orły Kazimierz, Opolanin II Opole Lubelskie, GLKS Elżbieta, Serokomla Janowiec, Stacja Nałęczów, Wisła Józefów, Bobry Karczmiska.

GRUPA III
UKS Laskowia Baranów, Kadet Lisów, Lewart II Lubartów, Ruch II Ryki, Hetman II Gołąb, Orlęta Nowodwór, KS Serniki, Piekiełko Przykwa, KS Nasutów, Sparta Spiczyn, Legion Tomaszowice.

GRUPA IV
Widok Lublin, Piotrcovia Piotrków, LKS Biskupice, Albartros Świdnik, Huragan Siostrzyków, Vir Dorohucza, Tur II Milejów, Perła Mełgiew, TJMMNW Lublin, Oleśnia, Oleśniki, Czarni Pilczyn, GKS Puchaczów

mp

Kolarze MTB na start! Będzie się działo!

Miłośnicy dwóch kółek mogą zacierać ręce. Już niebawem startuje XXXII edycja Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. To jedna z najstarszych, nieprzerwanie organizowanych imprez kolarskich w Polsce, która co roku przyciąga zawodników z regionu i nie tylko.

Organizatorem wydarzenia jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, które zaplanowało co najmniej trzy edycje wyścigu: 19 lipca, 23 sierpnia oraz 13 września. Niewykluczone, że odbędzie się także czwarta runda na początku października. Wszystko zależy jednak od dostępnych środków finansowych.

Będzie się działo. Pierwsze zmagania już 19 lipca

Trasa wśród drzew i sportowej rywalizacji

Zawody, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się na terenie lasu miejskiego za Hospicjum i Szkołą Podstawową nr 6 w Puławach. Biuro zawodów oraz start i meta będą zlokalizowane przy ul. Niemcewicza - na parkingu szkolnym.

Start rywalizacji dla najstarszych kategorii męskich zaplanowano na godzinę 9:30, natomiast pozostałe grupy wystartują nie wcześniej niż o 11.

Kategorie dla każdego

W wyścigu mogą wziąć udział zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Przewidziano następujące kategorie:

dziewczęta do 12 lat,
kobiety (open),
chłopcy do 12 lat,
chłopcy 13–15 lat,
mężczyźni 16–35 lat,
mężczyźni 36 lat i starsi.

Symboliczne wpisowe

Wpisowe zostało ustalone na symbolicznym poziomie. Dla kobiet oraz chłopców do 12. roku życia wynosi 10 zł, natomiast pozostałe męskie kategorie zapłacą 20 zł.

Nie tylko wyścig - także tradycja i pasja

- Serdecznie zapraszamy na nasze zawody, które choć kameralne, zawsze odbywają się w przyjaznej i sportowej atmosferze. To najstarszy w Polsce cykl imprez MTB, który nie został przerwany nawet podczas pandemii. Tym bardziej jesteśmy dumni, że możemy kontynuować tę tradycję - mówi Zbigniew Chojnacki, prezes Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

mp

Proponowany podział lig wojewódzkich

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej po ponownej weryfikacji prawa gry drużyn wyrażających chęć udziału w rozgrywkach przedstawia planowany podział młodzieżowych lig wojewódzkich w sezonie 2025/26.

I Liga Wojewódzka Juniorów Starszych A1
Avia Świdnik, Górnik Łęczna, Lewart Lubartów, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Sygnał Lublin, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Juniorów Młodszych B1
Avia Świdnik, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Chełmianka Chełm, Górnik Łęczna S.A., Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Podlasie Biała Podlaska

II Liga Wojewódzka Juniorów Młodszych B1
BKS Biłgoraj, Górnik Łęczna, Gryf Gmina Zamość, Hetman Zamość, Kryształ Werbkowice, Lewart Lubartów, Lublinianka Lublin, Łada 1945 Biłgoraj, Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski, Start 1944 Krasnystaw, Sygnał Lublin, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Tur Milejów, Unia Hrubieszów, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych C1
Avia Świdnik, Górnik Łęczna, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Orlęta Łuków, Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski, Podlasie Biała Podlaska, Sygnał Lublin

II Liga Wojewódzka Trampkarzy Starszych C1
Górnik Łęczna, GLKS Polichna, KS Góra Puławska, Hetman Zamość, Kłos Chełm, LKS Kamionka, Huragan Międzyrzec Podlaski, MOSiR Lubartów, Niedźwiadek Chełm, Orlik Lubartów, Huragan Hrubieszów, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin, Wisła Puławy

I Liga Wojewódzka Trampkarzy Młodszych C2
Avia Świdnik, BKS Lublin, Górnik Łęczna, Łada 1945 Biłgoraj, Motor Lublin, Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Sygnał Lublin

II Liga Wojewódzka Trampkarzy Młodszych C2
AMPlus Łuków, Orlik Dęblin, EKO Różanka, Gaudium Zamość, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Unia Hrubieszów, Niedźwiadek Chełm, Omega Stary Zamość, Piaskovia Piaski, Sygnał Lublin, Delta Nielisz, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Victoria Parczew, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Młodzików Starszych D1
BKS Lublin, Bronowice Lublin, Górnik Łęczna, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski, Wisła Puławy

II Liga Wojewódzka Młodzików Starszych D1
AMPlus Łuków, Avia Świdnik, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Gaudium Zamość, Granit Bychawa, Gryf Gmina Zamość, Hetman Zamość, Jedynka Krasnystaw, Kłos Chełm, Huragan Międzyrzec Podlaski, MOSiR Lubartów, Motor Lublin S.A., MUKS Kraśnik, Niedźwiadek Chełm, Orlęta Łuków, Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Puławiak Puławy, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Unia Hrubieszów, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin

I Liga Wojewódzka Młodzików Młodszych D2
Avia Świdnik, BKS Lublin, Bronowice Lublin, Górnik Łęczna, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Motor Lublin, Podlasie Biała Podlaska

II Liga Wojewódzka Młodzików Młodszych D2
AF Głusk, BKS Biłgoraj, BKS Lublin, Bronowice Lublin, Cisowianka Drzewce, EKO Różanka, Gaudium Zamość, Gryf Gmina Zamość, Krężnica Jara, Łada 1945 Biłgoraj, MOSiR Lubartów, Motor Lublin, Orlęta Łuków, Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski, Orlik Dęblin, Perełki Puławy, Podlasie Biała Podlaska, Pogoń 96 Łaszczówka, Ruch Ryki, Tęcza Kraśnik, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Vrotcovia Lublin, Widok Lublin, Wisła Puławy

mp

PUL

eprasa.pl 0b6cdca860

Miasto zamieni działki z deweloperem. Opozycja: dlaczego zamiana, nie zapłata?

LUBARTÓW: Działki, które mają być przeznaczone pod drogi przy ul. Polnej, Zielonej i Wschodniej są już w rękach miasta. Właściciel ma za to dostać inną działkę. Opozycja uważa, że lepiej byłoby mu zapłacić.

Za trzy działki przeznaczone pod drogi przy ul. Polnej, Łąkowej i Wschodniej o łącznej powierzchni ponad 22 arów, które miasto przejęło od ich właściciela pod budowę dróg, ma on dostać od miasta działkę przy ul. Licińskiego o pow. ponad 18 arów. Jest to działka przeznaczona pod zabudowę wielorodzinną, o wymiarach 16 x 50 m. Działka ma być przekazana jako odszkodowanie za przejęcie przez miasto działek pod drogi. W przypadku przejęcia nieruchomości pod budowę dróg można jej właścicielowi wypłacić odszkodowanie finansowe, albo przekazać nieruchomość zamienną. Tak jest w tym przypadku.

Nieruchomości przeznaczone pod budowę dróg są miastu niezbędne, żeby mogło zacząć projektowanie ul. Wschodniej i starać się o dofinansowanie zewnętrzne.

Dokładnej wartości nieruchomości, która ma być przekazana w zamian za działki pod drogi, na razie nie można określić, dopiero zostanie zlecona wycena.

Radni z Inicjatywy dla Lubartowa uważają, że zamiana działek nie jest korzystna dla miasta. Dyskutowano na tym na sesji Rady Miasta 8 lipca.

Radna Beata Pasikowska
- Od osoby, która zbudowała dziesiątki bloków w tym mieście wiem, że tam jest możliwość postawienia bloku. To jest clou tej sprawy i tej decyzji

Opozycja: ogłosić przetarg!

Wątpliwości radnych z klubu Inicjatywa dla Lubartowa budził fakt, że działka, która ma być przekazana prywatnemu właścicielowi przez miasto jest działką budowlaną. Zastanawiali się, czy można na niej zbudować blok mieszkalny. Według burmistrza Krzysztofa Paśnika takiej możliwości nie ma.

- Nie możemy zbudować jako miasto żadnych bloków w tym miejscu, bo nie mamy miejsca. Oczywiście zaraz znajdą się specjaliści, którzy powiedzą, że możemy, że on by tam wcisnął - nie da się! Ulica Licińskiego jest własnością miasta. Obowiązują nas odległości, miejsca parkingowe, infrastruktura w przedmiocie: plac zabaw, który jest planowany w tym miejscu - mówił burmistrz.

Radna Beata Pasikowska z Inicjatywy dla Lubartowa nie zgadza się z tym.

- Od osoby, która zbudowała dziesiątki bloków w tym mieście wiem, że tam jest możliwość postawienia bloku - mówiła radna.

Radni z klubu Inicjatywa dla Lubartowa woleliby, żeby za działki przekazane miastu rozliczyć się z ich właścicielem finansowo, a działkę przy ul. Licińskiego zbyć w inny sposób.

- Wystawy działkę przetarg nieograniczony na działkę przy ul. Licińskiego. Kto da więcej ten kupi - mówił radny Piotr Kusyk. Proponował, żeby wycofać punkt dotyczący zamiany działek z porządku obrad.

Może deweloper postawi blok?

Radnym opozycyjnym odpowiadał burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Na ulicy, o której rozmawiamy jest jedna wąska działka, nie jesteśmy właścicielem bocznej działki! Gratuluję temu, kto zbuduje na tej jednej wąskiej działce blok, ale z prawdziwego zdarzenia a nie bloczek - odpowiadał radnym burmistrz. - Sami nie możemy zbudować tam dużego bloku, ale być może ten podmiot, który nabędzie tę działkę będzie mógł zbudować duży blok. Ale jak ktoś nie jest właścicielem tej działki obok naszej działki to nie zbuduje bloku - mówił burmistrz.

Za przyjęciem uchwały o zgodzie na zamianę działek głosowało 11 radnych, 8 było przeciw.

Marcin Kusyk

Przyjaciele Sztukmistrza w Lubartowie. Festiwal Śladami Singera

Sztukmistrze rozbawili publiczność, ale zmuszali też do refleksji przypominając Lubartowiankę żydowskiego pochodzenia - ofiarę Holocaustu.

XV Festiwal Śladami Singera zaczął się 11 lipca w Lubartowie. Nasze miasto było miejscem premierowego przedstawienia, od jutra festiwal będzie odwiedzał inne miejscowości na Lubelszczyźnie.

Jak zwykle wystąpili artyści w międzynarodowym składzie. Oprócz Polaków byli też sztukmistrze z Czech, Chile, Argentyny. Imprezę zaczął program artystyczny „Pieśni i opowieści Joszy Cwika" w wykonaniu Yuriego Vedenyapina, który przyjechał do Polski z USA i u nas zamieszkał. Na uwagę zasługuje zespół muzyczny z wokalistą Markiem Andrzejewskim znanym m.in. z Lubelskiej Federacji Bardów. Widowisko zakończył efektowny fire show.

Występy akrobatów i klauna nie były jedynym punktem programu. Dyrektor festiwalu Witold Dąbrowski (wicedyrektor Teatru NN, który jest organizatorem imprezy) przypomniał lubartowską Żydówkę, Kendlę Rachsztejn, zamordowaną w Auschwitz. Twórcy festiwalu w każdym z odwiedzanych miast przywołują historię jednego z jego żydowskich mieszkańców. Chcą w ten sposób ocalić pamięć o Żydach, którzy stanowili znaczny odsetek ludności miast Lubelszczyzny, a po których nie zostało wiele pamiątek.

Marcin Kusyk

Akrobatka Espuma Buma

Przyjaciele Sztukmistrza

Arkadiusz Ziętek - twórca teatralny, reżyser widowiska
Ines Valarcher- członkini zespołów cyrkowych we Francji, studiowała cyrk w Japonii i Kanadzie
Ariel Fernando Munoz Toledo „Chinchinero" - komik, klaun i muzyk z Chile
Krzysztof Pacholak - lubelski artysta cyrkowy
Jan Dudek - multiinstrumentalista Ognia i Powietrza z Krakowa
Yuti Vedenyapin - piosenkarz, aktor i opowiadacz
Maria Celeste Zalloechevaria"Espumaruma" - artystka cyrku ulicznego i akrobatka z Argentyny
Linda Mikolaskowa - czeska artystka performerka
Marek Andrzejewski - kompozytor, wokalista, muzyk, znany m.in. z Orkiestry św. Mikołaja i Lubelskiej Federacji Bardów
Michał Andrzejewski - pianista, klawiszowiec
Amelia Wiatrak - skrzypaczka, wokalistka
Witold Dąbrowski - współtwórca i dyrektor festiwalu Śladami Singera

Kendla Rachsztejn - Żydówka, lubartowianka

Urodziła się w Lubartowie 27 maja 1901 r. Mieszkała w Lublinie przy ul. Lubartowskiej, potem w Bukareszcie i w Antwerpii. Tam pracowała jako krawcowa. W latach 30 -tych zamieszkała we Francji. W 1942 r. deportowana do Auschwitz, do obozu został wysłany także jej syn Thomas. Oboje zostali zamordowani

Anioł na szczudłach

Publiczność jak co roku dobrze się bawiła

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Sprawa majątku w Ciecierzynie wciąż w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

Uczniowie Szkoły Podstawowej i pacjenci Ośrodka Zdrowia nadal nie mogą spać spokojnie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało, że do 1 września br. wydłuża czas na wydanie rozstrzygnięcia w sprawie zwrotu spadkobiercom dawnych właścicieli nieruchomości w Ciecierzynie. Sprawa jest niezwykle istotna dla mieszkańców tej miejscowości, ponieważ na spornej nieruchomości znajdują się: Szkoła Podstawowa, Ośrodek Zdrowia i Biblioteka Publiczna.

Najpierw Sąd Rejonowy uznał zasiedzenie na wspomnianej nieruchomości Skarbu Państwa, a w 2021 roku wojewoda przekazał nieodpłatnie majątek gminie Niemce.

Okazało się jednak, że spadkobiercy nieżyjącego właściciela majątku i jego żony nie złożyli broni. Odwołali się od decyzji Sądu Rejonowego, który

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego uchylił Sąd Okręgowy w Lublinie (29 listopada 2024 roku), dlatego sprawa trafiła do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, który zapowiedział wydanie decyzji. Jednak problem jest na tyle złożony, że w MSWiA postanowiono przekroczyć ustawowy czas 30 dni na werdykt.

W piśmie nadesłanym m.in. do gminy Niemce czytamy: „W związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym o stwierdzenie nieważności decyzji Wojewody Lubelskiego z dnia 4 stycznia 2021 roku, dotyczącej nabycia z dniem 27 maja 1990 roku przez Gminę Niemce z mocy prawa nieodpłatnie, własności nieruchomości gruntowych położonych w Gminie Niemce (dalej wymienione są numery działek i nr księgi wieczystej – red.) uprzejmie informuję, że zakończenie prowadzonej przez MSWiA sprawy nie jest możliwe, w terminie określonym w ustawie z uwagi na konieczność zebrania pełnego materiału dowodowego...". „... Rozstrzygnięcie sprawy nastąpi do dnia 1 września 2025 roku".

Wcześniej władze gminy Niemce wysłały do MSWiA pismo, w którym poinformowały, że nie mogą odnieść się do toczącego postępowania, ponieważ nie znają uzasadnienia decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie, który uchylił wyrok Sadu Rejonowego, korzystny dla Skarbu Państwa, a co za tym idzie, także gminy. Niedługo uzasadnienie będzie analizowane przez gminnych prawników i być może Kancelarię Adwokacką z Warszawy i dopiero wtedy poznamy dalsze kroki.

Fot.SP Ciecierzyn

Los SP w Ciecierzynie nie jest jeszcze przesądzony. Gmina Niemce i Skarb Państwa walczą o tę niezwykle ważną placówkę. MSWiA przedłużyło czas na decyzję do 1 września

- Na pewno położymy duży nacisk na fakt, że na spornej nieruchomości znajdują się obiekty pożytku publicznego – powiedział **Sławomir Mroczek**, kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Gminy Niemce. – Przez wiele lat gmina inwestowała w powstanie i utrzymanie Szkoły Podstawowej, Ośrodka Zdrowia i Biblioteki. Dworek został rozebrany do fundamentów, wybudowano budynek szkolny, rozbudowany o kolejne skrzydło. Później wybudowano salę gimnastyczną. Dodatkowo utrzymywany jest też park, wpisany do rejestru zabytków. To wszystko kosztuje. Dlatego musimy walczyć o to miejsce. Jesteśmy w kontakcie z Prokuratorią Generalną, która w sprawie reprezentuje Skarb Państwa. Służymy pomocą. Przed nami decyzje, czy wystąpić do Naczelnego Sądu Administracyjnego z wnioskiem o kasację? Nie jesteśmy przeciwni uznawaniu prawa spadkobierców do własności, ale ważna jest forma rekompensaty. Nie powinna wpłynąć negatywnie na funkcjonowanie istniejących placówek, niezwykle istotnych dla mieszkańców.

Do szkoły znajdującej się na spornym terenie uczęszcza ok. 360 dzieci, w tym 120 przedszkolaków. Placówka oświatowa jest miejscem edukacji także dla dzieci z sąsiednich miejscowości: Elizówki, części Dysa, Łagiewnik, Baszek i Buduszyna. Nie można zapominać o pacjentach, korzystających z Ośrodka Zdrowia.

Artur Toruń

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lubartów, ul. Lubelska 18A, 21-100 Lubartów
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych.

Lp.	Miejscowość położenie	Nr geodezyjny działki i powierzchnia	Nr Księgi Wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym i sposób jej zagospodarowania	Rodzaj zbycia	Cena Nieruchomości	Wysokość i termin wniesienia wadium	Termin i miejsce przeprowadzenia przetargu
1.	Nowodwór B.M. Lubartów	145 o pow. 0,09 ha	LU1A/00093255/0	Nieruchomość gruntowa niezabudowana z występującym zachwaszczeniem, o kształcie regularnego prostokąta, o płaskim ukształtowaniu terenu. Działka posiada bezpośredni dostęp do głównej drogi dojazdowej, blisko obwodnicy Lubartowa (dostępność komunikacyjna bardzo dobra), sąsiaduje bezpośrednio z zakładem kamieniarskim oraz gruntami niezabudowanymi i nieużytkowanymi. Działkę przecina linia energetyczna oraz przebiega przez nią sieć wodociągowa.	RIVb – grunty rolne. Działka do zagospodarowania rolniczego.	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego	84 402,00 zł + VAT	Wadium w wysokości 10.000 zł do dnia 12.08.2025 r.	Przetarg zostanie przeprowadzony w siedzibie Urzędu Gminy Lubartów ul. Lubelska 18A pokój nr 25 w dniu 19 sierpnia 2025 r. o godz. 10.00

Wadium na sprzedaż wyżej wymienionej nieruchomości należy wpłacać na konto Nr 92 1020 3147 0000 8202 0226 6062.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium.

Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto.

Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu. Komisja przetargowa będzie żądać od uczestnika przetargu będącego osobą fizyczną, przedstawiciela uczestnika przetargu oraz osoby uprawnionej do reprezentowania osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, danych obejmujących: imię (imiona) i nazwisko, numer identyfikacyjny Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL), adres zamieszkania oraz adres do doręczeń, w tym adres elektroniczny. W przypadku osoby nieposiadającej obywatelstwa polskiego zamiast numeru identyfikacyjnego Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL) Komisja przetargowa będzie żądać paszportu lub innego dokumentu tożsamości. W przypadku, gdy występuje pełnomocnik uczestnika przetargu, osoby uprawnionej do reprezentowania osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, pełnomocnictwo notarialne upoważniające go do jej reprezentowania w tym charakterze.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym, przelewem na konto wskazane przez uczestnika przetargu.

Wadium wniesione przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia aktu notarialnego.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani innymi prawami osób trzecich, w tym szczególności nie jest dzierżawiona oraz nie ma ograniczeń w jej rozporządzaniu. Nieruchomość nie jest objęta hipoteką.Nabywca zobowiązany jest zapłacić wylicytowaną cenę nieruchomości wraz z doliczonym podatkiem VAT (pomniejszoną o wcześniej wpłacone wadium) nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Za termin zapłaty ceny, uznaje się dzień wpływu należności na wskazane konto. Osoba ustalona jako nabywca zostanie zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni od rozstrzygnięcia przetargu. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe, które określi notariusz w umowie notarialnej. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg może zostać odwołany jedynie z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami w pokoju nr 16 w Urzędzie Gminy Lubartów lub tel. 81 854-59-04 w godz. 8.00-15.00.

Niniejsze ogłoszenie podlega publikacji na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

Komisja przetargowa przeprowadzi przetarg zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wakacyjna oferta dla dzieci pełna atrakcji

Gminna Biblioteka Publiczna w Niemcach w wakacje organizuje dwa pięciodniowe turnusy półkolonii. Zapowiadają się chwile pełne atrakcji, doskonałej zabawy, kreatywnych zajęć oraz niezapomnianych wrażeń.

Pierwszy turnus odbędzie się w terminie od 21 do 25 lipca w Elizówce, drugi - od 28 lipca do 1 sierpnia w Niemcach. Podczas półkolonii dzieci będą miały okazję uczestniczyć w zajęciach plastycznych, artystycznych, warsztatach kulinarnych i survivalowych. Dodatkową atrakcją będą wycieczki. W Warszawie dzieci odwiedzą Jungle Academy. To centrum artystyczno-rozrywkowe, sala zabaw zaaranżowana w klimacie dżungli. W programie półkolonii jest odwiedzenie muzeum porcelany w Ćmielowie. Uczestnicy będą mieli możliwość spróbowania sił w warsztatach, podczas których samodzielnie pomalują swój kubek. Dodatkową atrakcją będzie Strefa Wysokich Lotów w Lublinie oraz kręgle.

Biblioteka Gminna w Niemcach otrzymała także dofinansowanie dwóch projektów: „Uciekła mi przepióreczka". W programie warsztaty edukacyjne na podstawie dramatu Stefana Żeromskiego oraz literacki teatr cieni.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Zmarła jedna z najstarszych mieszkanek powiatu.

Józefa Smęt miała 103 lata

Józefa Smęt pochodziła z Nowodworu. Urodziła się w 1922 r. W 2015 r. Teatr NN nagrał jej wypowiedzi jako świadka historii.

W serii kilkunastu rozmów nagranych przez Teatr NN Józefa Smęt opowiadała o Nowodworze, swojej nauce w szkole i życiu przed wojną o w czasie okupacji.

Nowodwór letniskiem dla zamożnych Żydów

- Ponieważ Nowodwór jest na terenie lubartowskim o położeniu piaszczystym, jest otoczony lasem. To jest Las Państwowy, Chłopski i Ordynacji Kozłowieckiej. Rządowy Las jest mniejszy niż Chłopski, no może się tylko przerzedził, może się skrócił. Nikt go nie karczuje, natomiast przerzedził się, bo ludzie wykorzystywali sztuki dorosłe na przebudowę, na budowę. Jak była wieś spalona, to korzystali ludzie z tego drewna. Las był sosnowy, to tylko kawałeczki były takie podmokłe, to tam rosła taka dziczyzna. Co było bogactwem naszych lasów? W naszych lasach to były czernica jagoda, tu borówka. Były, ponieważ było ich bagniste, to były jeszcze jagody tak zwane wołochy. To była odmiana innych, ale to było wspaniałe. W tej chwili tego nie ma, bo po różnych komasacjach i przez różnych melioracjach niestety poziom wody opadł i już to nie ma pożytku, bo to były rośliny przywodne - tak Józefa Smęt wspominała otoczenie Nowodworu przed wojną. Pamiętała, że wieś była wtedy letniskiem dla zamożnych Żydów, nie tylko z Lubartowa.

- Żydzi, przyjeżdżali, bo zauważyli czyste powietrze. Nie było używane węgla dużo. Wszyscy korzystali z drewna i to z suchego drewna. (2:01) Było dym czuć było, ale nie było takiego zjadliwego, jak był węgiel, bo węgiel miał inny zapach - mówiła pani Józefa na nagraniu.

Tu do Nowodworu przyjeżdżali Żydzi. Polaków tu nie było, Korzystali z tego piasku i z tej żywicy drzewa sosnowego, bo naprawdę czyste powietrze było. Później zaczęli niektórzy dobudowywać większe wille, tak że w 1937 roku, w Nowodworze letników od czerwca do września, było dwa tysiące. Pamiętam dobrze, bo chodziłam na targ. Kobiety podnosiły tam jajka, podnosiły mleko, jeżeli ktoś miał jakieś owoce, były maliny, były jagody czarne, porzeczki - wspominała.

Nauczyciele z Nowodworu

- W czasie sezonu letniego, jak byli letnicy, były dwie piekarnie żydowskie, tylko sezonowo. Ruch był, obrót był, można było kupić świeże bułki. Rano były droższe, bo były świeże, wieczorem już były tańsze - zapamiętała. Jak mówiła pani Józefa, w gospodarstwach przerabiano chude mleko na twaróg. Część była sprzedawana do mleczarni w Lubartowie. - Obrót był groszowy, ale był - wspominała bohaterka nagrań.

- Nasz był dom drewniany, natomiast do naszego domu, była dobudowana tylko trzyścianowa obora. Ojciec myślał o tym, żeby zaoszczędzić drzewo, które by poszło na to, bo musiałby kupić, a nie było za co Utargi były liche. Rolnikom na wsi było przed wojną bardzo ciężko. Podatkami byli obłożeni, różne były kłopoty rolnicze - wspominała Józefa Smęt.

- Ojciec postawił oborze, w tej oborze stał koń, dwie krowy. Taka maleńka obórka była, taka zagródka była, że stało dwie świnki. A później ojciec jeszcze dobudował trzyścianową, do tej, tak że była chałupa, obora i jeszcze jedna obora, trzyścianowa. Jak krowa rogami o swój żłób uderzyła, to u nas w domu było słychać, bo to było tylko trzy ściany - opowiadała pani Józefa o życiu na wsi.

Do szkoły powszechnej chodziła w Nowodworze.

Zaczęłam szkołę 1 września 1929 roku, a skończyłam w 1936 roku. O szkołach zawodowych to już tylko mogłam pomarzyć. Nawet w Lubartowie było gimnazjum, ale szkół zawodowych nie było. U nas był nauczyciel, który prowadził wieś do przodu. To był pan Tarłowski, który przyszedł do Nowodworu jako nauczyciel i kierownik. Do 1935 roku był w Nowodworze. Później już zmieniali się nauczyciele. Po nim nastał pan Krawczyk, ten zginął w 1939 roku w Lublinie. Później byli inni, ale mnie już świadectwo szkolne podpisywał już pan Krawczyk - wspominała swoich nauczycieli.

Kolędnicy

Do klasy pani Józefy chodziła też żydowska dziewczynka, Sara. Siedziała w ławce z koleżanką Stefą.

- Była lekcja religii. Żydzi nie mieli zakazane, że nie mogą uczestniczyć. Chcą, niech przychodzą, nikt nie przeszkadzał. Katechezę cały czas prowadził ks. Aleksander Szulc. Jeden Żydziak powiedział do Stefy: Stefka, powiedz swojemu księdzu, żeby mnie nie pytał, żebym czasem głupoty nie strzelił, ale będę chodził - wspominała mieszkanka Nowodworu.

Przed wojną na wsiach zachowywano różne tradycje. W relacji nagranej dla Teatru NN Józefa Smęt opowiadała o obyczajach bożonarodzeniowych.

- Byli kolędnicy, chodzili od chałupy do chałupy i śpiewali kolędy. Jak poszedł do jednej chałupy, to śpiewał kolędę, w drugiej śpiewał drugą, ale wszystkie chałupy obszedł. Były tzw. kantyczki, takie grube książki, kolęd tam było mnóstwo. Jak przyszedł okres karnawałowy, jeszcze śpiewaliśmy kolędy w domu. Kobiety, które przędły, śpiewały i dzieci, które umiały śpiewać, jak dziadek albo babcia zachęciła: pośpiewaj jakąś kolędę, to dzieci śpiewały - mówiła pani Józefa. Wspominała też świąteczne potrawy.

- Pierogi grzybowe, kapusta, groch, racuchy były już na końcu. Były kluski z makiem, jak ktoś chciał, śledź jeszcze. Opłatek musiał być. Nie siadło się do postnika (wieczerzy wigilijnej - przyp. red.), nim się gwiazdki nie zobaczyło. W Wigilię nie lubiłam tylko śledzia - wspominała pani Józefa.

Józefa Smęt wspominała życie przed wojną i w czasie okupacji na nagraniach dla Teatru NN z Lublina

Żydzi wychodzili z getta

Życie mieszkańców Nowodworu zmieniła wojna. Pani Józefa zapamiętała los Żydów, którzy znaleźli się w getcie w Lubartowie.

- Żydzi mieli gwiazdę i chodzili tylko po Lubartowie. Nie wolno im było wychodzić poza miasto. Ale ponieważ Żydzi język polski znali i tu się nawzajem wszyscy znali, to wychodzili, gwiazdę gdzieś chowali. Żydówki brały koszyk na rękę albo grackę i wychodziły w pole, bo do samego Skrobowa były pola orne. Rolnicy nie zwracali na to uwagi. Pamiętam, jak jeden Niemiec powiedział do ojca: Polak, Żyd, Cygan, mają prawo żyć na tej ziemi. A to, co się stało, potrzebne było Hitlerowi i Stalinowi - mówiła na nagraniu mieszkanka Nowodworu. Pamiętała, że w Nowodworze przechowało się kilku Żydów. Zapamiętała też słowa ojca do siostry:

- Niech cię ręka boska broni wziąć coś od Żyda. Niemcy zaczęli od Żydów, niedługo wezmą się za nas.

Józefa Smęt brała udział w nagraniach w Lubartowie. Jej wypowiedzi zarejestrowała Marta Grzeszczak Szyszka z Teatru NN jesienią 2015 r.

Józefa Smęt zmarła 4 lipca w wieku 103 lat.

Marcin Kusyk

LUB

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA

Wójt Gminy Abramów podaje do publicznej wiadomości, że od dnia ... lipca 2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Abramowie ul. Szkolna 2, 21-143 Abramów oraz na stronie internetowej https://ugabramow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu.

INFORMACJA O ZAMIESZCZENIU WYKAZU

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych w najem – dot. części nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem 370/11 obręb 8 Serniki-Kolonia; lokal użytkowy o powierzchni 29,80m^2 obręb 8 Serniki-Kolonia.

Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, Biuletynie Informacji Publicznej, stronie https://serniki.eurzad.eu.

BURMISTRZ MIASTA KOCK

informuje, że w dniu 15.07.2025 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu nieograniczonego – działka ewidencyjna oznaczona nr 98/8 o pow. 0,0593 ha obręb Kock Miasto gm.Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ

na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Wójt Gminy Lubartów podaje do publicznej wiadomości, wykaz nieruchomości przeznaczonych w dzierżawę:

1) część działki 268 wynoszący 0,2415 ha położonej we wsi Lisów dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00045432/4, na czas oznaczony do 6 lat.

2) działkę 779/4 o powierzchni 0,1262 ha położonej we wsi Łucka dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00054703/1, na czas oznaczony do 6 lat.

3) część działki 778/2 wynoszący 0,0400 ha położonej we wsi Łucka dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie – Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi KW Nr LU1A/00054703/1, na czas oznaczony do 6 lat.

- Przedmiotowe nieruchomości zostaną przeznaczone na cele sportowe i kulturalne.

- Oddanie ww. nieruchomości w dzierżawę nastąpi w drodze bezprzetargowej z Stowarzyszeniem pod nazwą „Stowarzyszenie Razem Dla Gminy Lubartów".

- Wysokość opłat z tytułu miesięcznych czynszów dzierżawnych ww. nieruchomości stanowić będzie kwotę 1 zł + VAT.

eprasa.pl 0b6cdca860

Informator Powiatu Lubartowskiego

ekoPiknik Lubartowski - *Dobre, bo nasze!* już za nami

W niedzielę, 6 lipca mieszkańcy Lubartowa i okolic wspólnie uczestniczyli w ekoPikniku Lubartowskim. Słoneczna pogoda, radosna atmosfera i bogaty program atrakcji sprawiły, że piknik cieszył się dużym zainteresowaniem.

W wydarzeniu wzięli udział: Starosta Lubartowski Jan Sławecki, Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz, Dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Daniel Pyda, Wicestarosta Lubartowski Fryderyk Puła, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wojciech Koziej, Członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok, Wiceperezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego Grzegorz Siwek oraz Prezes Lokalnej Grupy Działania „Doliną Wieprza i Leśnym Szlakiem" Leszek Zieliński.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu był konkurs na najsmaczniejsze lubartowskie ciasto drożdżowe. Uczestnicy zaprezentowali swoje wypieki, które zachwyciły jury zarówno wyglądem, jak i smakiem. Wśród zgłoszeń nie zabrakło klasycznych drożdżówek z owocami, wypieków z kruszonką oraz nowoczesnych wersji tradycyjnych przepisów.

LAUREACI KONKURSU:
I miejsce – KGW Rozkopaczew II, gm. Ostrów Lubelski,
II miejsce – KGW „Nasza Przestrzeń" Czerwonka Gozdów, gm. Firlej,
III miejsce – KGW Ostrowianki-Polesianki, gm. Ostrów Lubelski,
wyróżnienie – KGW „Malwianki" z Kocka.

Podczas pikniku rozstrzygnięto również konkurs plastyczny pod hasłem „Ekologia źródłem życia". Uczestnicy w kreatywny sposób ukazali w swoich pracach troskę o środowisko. Zwycięzcy zostali nagrodzeni, a ich prace można było podziwiać na specjalnie przygotowanej wystawie.

Oprawę muzyczną zapewnili młodzi artyści z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie, Zespół „Mała Rokiczanka", Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego z Domu Kultury w Kocku, Kapela To i Owo oraz Zespół Pieśni i Tańca „Sokół". Ich występy spotkały się z gorącym aplauzem i stworzyły niepowtarzalną atmosferę, która towarzyszyła uczestnikom do końca wydarzenia.

Serdecznie dziękujemy firmom, które wsparły ekoPiknik Lubartowski i przyczyniły się do jego sukcesu. Wśród nich znalazły się: Restauracja W Bramie, Euro-Forum Lubartów, Stella Pack, Społem Lubartów Sp. z o.o., Piekarnia – Cukiernia Szczygiełek, M.M. Staszek Piekarnia & Cukiernia, Bank Spółdzielczy w Lubartowie oraz firma Hydro – instalacje.

Wydarzenie organizowane przez Starostwo Powiatowe w Lubartowie we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego, Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego oraz Lokalną Grupą Działania "Doliną Wieprza i Leśnym Szlakiem".

Partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie "Lubelskie Smakuj Życie!".

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860

Informator Powiatu Lubartowskiego

Powiatowe Święto Policji w Lubartowie - awanse, odznaczenia i podziękowania

W dniu 9 lipca 2025 roku Lubartów stał się miejscem szczególnej uroczystości – obchodów Powiatowego Święta Policji. Wydarzenie zgromadziło liczne grono funkcjonariuszy, przedstawicieli władz samorządowych, instytucji współpracujących z Policją, policyjnych emerytów oraz zaproszonych gości, którzy wspólnie oddali hołd poległym na służbie policjantom.

Ceremonię otworzył podkomisarz Bogumił Szydełko, składając meldunek przybyłemu na uroczystość Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, inspektorowi Robertowi Michnie. Następnie głos zabrał Komendant Powiatowy Policji w Lubartowie, młodszy inspektor Tomasz Dejer, który powitał zgromadzonych gości, pogratulował awansowanym funkcjonariuszom oraz przypomniał o wyjątkowej rocznicy – 100-leciu służby kobiet w Policji, podkreślając ich wkład w zapewnianie bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu.

Podczas uroczystości wręczono akty mianowania na wyższe stopnie służbowe w korpusach oficerów, aspirantów, podoficerów oraz szeregowych. Szczególną uwagę zwróciło uhonorowanie aspiranta sztabowego Zbigniewa Misiaka, który za ponad 40 lat wzorowej służby otrzymał specjalne wyróżnienie.

Komendant Powiatowy Policji, młodszy inspektor Tomasz Dejer, odebrał medal przyznany przez prezesa Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, Krzysztofa Górskiego. Odznaczenie to stanowi wyraz wdzięczności za jego wsparcie i zaangażowanie na rzecz środowiska policyjnych emerytów.

W uroczystości uczestniczyli **Starosta Lubartowski Jan Sławecki, Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz oraz Sekretarz Janusz Bodziacki**. Starosta złożył gratulacje odznaczonym i awansowanym policjantom, dziękując im za codzienną i odpowiedzialną służbę. Wyraził również uznanie dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Policji, życząc im dalszych sukcesów, satysfakcji z pełnionej służby oraz wytrwałości w codziennym dbaniu o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu lubartowskiego.

Nowa droga do S19 – kluczowa inwestycja dla Lubartowa

Lubartów przygotowuje się do jednej z najważniejszych inwestycji drogowych. Trwają prace nad projektem modernizacji drogi powiatowej nr 1545L, która ma połączyć Miasto Lubartów z węzłem trasy ekspresowej S19 – Lubartów-Zachód.

7 lipca 2025 roku w Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbyło się spotkanie robocze poświęcone planowanej inwestycji. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz samorządowych: **Starosta Lubartowski Jan Sławecki, Przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz, Wicestarosta Lubartowski Fryderyk Puła, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Wojciech Koziej, Członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok, Burmistrz Miasta Lubartów Krzysztof Paśnik, Zastępca Wójta Gminy Lubartów Krzysztof Dudziński, pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych oraz lokalni przedsiębiorcy.** Tematem rozmów były rozwiązania techniczne, które mają usprawnić komunikację oraz zwiększyć bezpieczeństwo na odcinku drogi prowadzącym do przyszłego węzła ekspresówki.

Opracowywany projekt zakłada budowę pięciu rond – w tym dwóch typu turbinowego: z ulicą Gazową i Strefową. Zmodernizowana trasa, znana jako „droga nowodworska", zostanie poszerzona do czterech pasów (po dwa w każdą stronę) na odcinku do ul. Strefowej. Zaplanowano również dwukierunkową ścieżkę rowerową po stronie północnej oraz chodniki po obu stronach jezdni.

Inwestycja w drogę do węzła S19 to istotny krok w rozwoju komunikacyjnym i gospodarczym Lubartowa. Poprawa dostępności transportowej ma zachęcić inwestorów i ułatwić codzienne funkcjonowanie przedsiębiorcom oraz mieszkańcom.

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 0b6cdca860

Święto Policji w Lubartowie

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektor Robert Michna wraz z komendantem powiatowym mł. inspektorem Tomaszem Dejerem wręczali awanse zasłużonym policjantom.

W obchodach święta policji uczestniczyli samorządowcy z powiatu lubartowskiego

Obchody Święta Policji 9 lipca rozpoczęła msza święta w bazylice świętej Anny. Uroczystości były kontynuowane w Sali Rycerskiej starostwa w Lubartowie. Uczestniczyli w nich policjanci, ich rodziny, samorządowcy z powiatu lubartowskiego.

W przemówieniu komendant powiatowy mł. insp. Tomasz Dejer przypomniał, że w bieżącym roku przypada stulecie służby kobiet w polskiej policji.

- W 1925 r. mimo licznych barier społecznych i ograniczeń systemowych pierwsze kobiety postanowiły służyć ojczyźnie, zakładając policyjny mundur. Zajmowały się sprawami, które wymagały empatii, taktu, wrażliwości. Walczyły z przestępczością i wspierały ofiary przemocy. Od tamtego czasu minęło sto lat. Obecnie kobiety stanowią integralną część wszystkich pionów służby, od patrolowo prewencyjnej, przez piony kryminalne i logistyczne po stanowiska kierownicze - mówił komendant.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektor Robert Michna wraz z komendantem powiatowym mł. inspektorem Tomaszem Dejerem wręczali awanse zasłużonym policjantom.

Marcin Kusyk

AWANSOWANI NA WYŻSZE STOPNIE

NA NADKOMISARZA (przedtermin.):
- kom. Krystian Fidut

na KOMISARZA (przedtermin.):
podkom. Przemysław Różyk

NA ASPIRANTA SZTABOWEGO (przedtermin.):
- st. asp. Łukasz Wójcik

NA STARSZEGO ASPIRANTA (przedtermin.):
- asp. Grzegorz Karp
- asp. Łukasz Smolak

NA SIERŻANTA SZTABOWEGO (przedtermin.):
- st. sierż. Roland Jędrych
- st. sierż. Adrian Wronowski
- st. sierż. Radosław Wronowski

NA MŁODSZEGO INSPEKTORA
podinsp. Marek Bocian

NA NADKOMISARZA:
kom. Robert Broniszewski
kom. Marcin Kowalczyk

NA ASPIRANTA SZTABOWEGO:
st. asp. Rafał Budzyński
st. asp. Sylwia Jurek
st. asp. Paweł Rozankiewicz

NA STARSZEGO ASPIRANTA:
asp. Bartłomiej Grabowski
asp. Tomasz Siwek
asp. Kamil Antolak

NA ASPIRANTA:
mł. asp. Łukasz Chrzan
mł. asp. Grzegorz Czerwiński
mł. asp. Michał Domański
mł. asp. Sebastian Dziedzic
mł. asp. Wojciech Kantarowicz
mł. asp. Marcin Lik
mł. asp. Łukasz Niewęgłowski
mł. asp. Błażej Piskorski
mł. asp. Tomasz Szczuchniak
mł. asp. Michał Szendała
mł. asp. Tomasz Topyła

NA SIERŻANTA SZTABOWEGO:
st. sierż. Mariusz Bodzak
st. sierż. Patryk Fiborek
st. sierż. Jakub Jemielniak
st. sierż. Mateusz Kowalik

NA STARSZEGO POSTERUNKOWEGO:
post. Arkadiusz Misiak
post. Marta Posio

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektor Robert Michna wręczał awanse zasłużonym policjantom

W bieżącym roku przypada stulecie służby kobiet w polskiej policji

V Piknik Rodzinny w Jeziorzanach. Świetna zabawa, integracja i dmuchańce

Co najmniej kilkadziesiąt dzieci oraz mnóstwo dorosłych mieszkańców wzięło w sobotę udział w V Pikniku Rodzinnym w Jeziorzanach.

Podczas zabaw z animatorem dzieciaki m.in. rywalizowały w przeciąganiu liny

Zabawy z animatorem, dmuchańce, wata cukrowa i kiełbaski z grilla, warsztaty rękodzielnicze - między innymi na takie atrakcje mogli liczyć uczestnicy V Pikniku Rodzinnego w Jeziorzanach.

Impreza, zorganizowana przy budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach, przyciągnęła dziesiątki dzieci, ale nie tylko - na wydarzeniu stawiło się także mnóstwo dorosłych mieszkańców. Dopisała świetna, słoneczna pogoda.

Organizatorzy zapowiadają, że Piknik Rodzinny to już lokalna tradycja - za rok kolejna edycja imprezy.

Dominik Smagała

Agnieszka Fabiańska, GBP w Jeziorzanach

Celem jest integracja i aktywizacja mieszkańców

Jako Gminna Biblioteka Publiczna organizowaliśmy już po raz piąty Piknik Rodzinny, to już nasza tradycja. Impreza jest otwarta dla każdego, odbywa się co roku w lipcu, na terenie biblioteki. Celem jest integracja i aktywizacja mieszkańców, wspólnie i miło spędzony czas w gronie najbliższych i znajomych. Mamy sezon wakacyjny, więc część osób jest na wyjazdach, jednak my cieszymy się z każdej osoby, która była na naszym wydarzeniu. Kolejna impreza na początku sierpnia, to będzie wydarzenie nad Wieprzem, a pod koniec sierpnia odbędą się dożynki.

Wszystkie dzieci uczestniczące w Pikniku Rodzinnym otrzymały pamiątkowe medale, które wręczała im wójt Katarzyna Pietrzak

Jedną z atrakcji były warsztaty rękodzielnicze

LUB

eprasa.pl 0b6cdca860